Nr. 258. SOBOTA 11 LISTOPADA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: Za listopad i każdy następny miesiąc 1 zł.

Pocztą: Za listopad i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem:

W miejscu: Za listopad i każdy następny miesiąc 1 zł 30 ct.

Pocztą: za listopad i każdy następny miesiąc 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów 11 listopada.

Daleko prędzej aniżeli się spodziewano, wróciły do dawnej równowagi umysły wzburzone trzydniową rozprawą Rady państwa w sprawie wschodniej. W kołach poselskich zapanowała widoczna otucha, bo rozprawę rozpoczynano z błędnem przypuszczeniem, że polityka zagraniczna monarchii, zapędziwszy się za daleko w pewnym niebezpiecznym kierunku, straciła już swobodę i linię odwrotową, a tymczasem pokazało się, że polityka ta jak dotąd tak i nadal, stojąc na straży interesów pokojowych Europy i żywotnych interesów samej monarchii, w każdej chwili może wytknąć sobie kierunek, bieżącemi wypadkami wskazany. W Izbie ścierały się ze sobą zdania całkiem sprzeczne i hasła tak skrajne jak: interwencya na rzecz Turcyi i pokój za jakąbądź cenę. Zdawało się w pierwszej chwili, że hasła te podzielą stronnictwa na dwa obozy, bezwzględnie w odmiennych kierunkach dążące, a tymczasem po trzydniowej rozprawie przeważyło zdanie, że monarchia nie powinna zapędzać się w jednym z tych kierunków, lecz w każdym danym wypadku liczyć się z okolicznościami i interesami. Dr. Kuranda i dr. Fanderlik nie są rzecznikami dwóch stronnictw, i obaj stoją dziś odosobnieni, pierwszy z gorącemi sympatyami dla Turcyi, drugi z panslawistycznym kierunkiem zagranicznej polityki. Mniemamy, że trzydniowa gorąca rozprawa parlamentarna na temat najdrażliwszy w tej chwili, nie sprawi żadnej szkodliwej przerwy w pracy Rady państwa około tylu ważnych reform wewnętrznych, które stoją na porządku dziennym bieżącej sesyi. Właśnie na dzisiejszem posiedzeniu miała Izba deputowanych przystąpić do rozprawy nad jedną z najważniejszych reform, nad wnioskiem Göllericha w sprawie przekształcenia stosunków wewnętrznej administracyi. Choć sprawa tym razem skończyć się musi tylko na uchwaleniu rezolucyi przygotowawczej, mimo to zapisało się do głosu kilkunastu deputowanych. Jestto dowód, jak żywo obchodzi ta sprawa najwytrawniejszych znawców stosunków, jak wielkie nadzieje ona obudza. Zadanie to olbrzymie, godne zaprawdę parlamentu i rządu, którym powiodło się zreformować procedurę karną, położyć kamień węgielny pod reformę procedury cywilnej i utorować drogę zupełnemu przeobrażeniu całego systemu podatkowego. Co do rozległości zadania i trudności, z jakiemi ono jest połączone, wyliczone powyżej reformy, jakkolwiek tak doniosłe i znakomite, ustąpić muszą przed reformą administracyi. Sam fakt, że reforma ta wymaga do wszechstronnego załatwienia ustawodawczej kooperacyi dwóch ciał, t. j. Rady państwa i Sejmów krajowych, daje zupełne wyobrażenie o trudności zadania. A trzeba nadto jeszcze zważyć, że niepewność sytuacyi zewnętrznej nigdzie tak nie paraliżuje najlepszych zamiarów, jak właśnie na tem polu. Mimo to wszystko reforma administracyi, której pilną i niezbędną potrzebę uznały zarówno wszystkie stronnictwa, zyskała już tem samem silną podstawę do rozwoju.

Włoski gabinet wyszedł ostatecznie zwycięsko z ryzykownej walki wyborczej. Nazywając walkę ryzykowną mamy na myśli chwilę, w której nastąpiło rozwiązanie dawnego parlamentu. Wtedy bowiem zanosiło się na ożywioną agitacyę, a stronnictwo, pozbawione władzy, pragnąc napowrót ją odzyskać, rzucało takie hasła, które mogły obałamucić wyborców i odebrać rządowi wpływ na agitacyę. Aneksyjna bomba, która pękła w łamach jednego z poważniejszych dzienników włoskich, przedstawiła się z początku bardzo niebezpiecznie, a ponieważ Depretis nie mógł czy niechciał, ani stanowczo wyprzeć się mrzonki aneksyjnej ani otwarcie przyznać się do niej, więc wówczas sytuacya wewnętrzna Włoch przedstawiała się w bardzo wątpliwem świetle. Tryumf gabinetu nie przedstawi się tak świetnie, jeżeli weźmiemy na uwagę okoliczności, które mu towarzyszyły. Sam słaby udział wyborców, rzuca niekorzystne światło na kampanię wyborczą, a pobite stronnictwo ma pewną podstawę do odmawiania wyborom tego, co stanowić powinno ich istotę, t. j. do zaprzeczenia tej okoliczności, jakoby one były wiernym wyrazem opinii w kraju panujących. Ale ponieważ po każdej kampanii stronnictwo pobite wojuje tym argumentem, więc jest on tak zużyty, że nie bardzo zaszkodzi nawet tym razem gabinetowi włoskiemu. Zachodzi tylko pytanie, jak gabinet wybrnie z wielu trudności, które stworzyła jego przeszłość. Przedewszystkiem nasuwa się pytanie, jakie stanowisko zajmie Depretis wobec kwestyi zagranicznych. Mrzonce aneksyjnej niechciał on zaprzeczyć w chwili agitacyi, bo obawiał się, że to może przeważyć szalę wyborczą na rzecz jego przeciwników. Ale teraz świat polityczny oczekuje, że gabinet włoski nie mając do czynienia z krótkowidzącą masą lecz gronem rozważnych i oddanych sobie wybrańców, nie będzie dłużej ociągał się z słowami rozumnej refleksyi. W sprawach wewnętrznej polityki dwie kwestye sprawią gabinetowi niemało trudności. Lewica dziś panująca w parlamencie nie zrzeka się podzielanych niegdyś przez Depretisa pretensyi do rozszerzenia prawa głosowania i energiczniejszego wystąpienia na polu spraw kościelno-politycznych. Nietylko Depretis lecz w ogóle wszyscy dzisiejsi ministrowie wielbili prawo powszechnego głosowania i pruski system kościelnej polityki ale tylko dotąd, dopóki zasiadali na ławach opozycyi, dopóki różnemi przyrzeczeniami starali się zjednać sobie największą popularność i sympatyę u ogółu. Od chwili objęcia tek przyrzeczenia te poszły w zapomnienie. W starym parlamencie lewica nie przypominała ich natarczywie, bo stosunek głosów był dla niej niepewny. Dziś jednak cierpliwość jej może już doszła do kresu.

Sprawa wschodnia chociaż jest tak zawiłą, groźną i obfitującą w najprzykrzejsze niespodzianki, ma tę własność, że w każdej chwili można wskazać wiele symptomów wróżących pokojowe załatwienie. W tej chwili np. chociaż dwa parlamenty europejskie rozprawiały o sprawie wschodniej w taki sposób, jakgdyby wojna wisiała już w powietrzu i nakazywała każdemu państwu zająć pewne stanowisko, — telegramy i ostatnie wiadomości przedstawiają formalną wiązankę zapewnień pokojowych. Rossya występuje wcale umiarkowanie, Anglia stawia swoje propozycye tak ostrożnie, ażeby w każdej chwili mogła je pogodzić z zastrzeżeniami rossyjskiemi, Niemcy zachęcają do pokoju i przyrzekają pomoc każdemu, kto dąży do pokojowego załatwienia sprawy; co do Austryi nawet wspominać nie potrzeba, że polityka pokojowa posiada w niej najszczerszą zwolenniczkę. Przypatrzmy się teraz stronom najwięcej zaangażowanym w zawikłaniach. Turecka armia znajduje się w takim stanie, że nie mogłaby się mierzyć z pierwszym korpusem rossyjskim. Opinia jednego z wojskowych *attaché* w Stambule dostała się do łamów dziennikarskich i przedstawia stan armii tureckiej w takiem świetle, że Turcya ma wszelkie powody budować Rossyi złote mosty do odwrotu. Co dawniej dla Turcyi mogło być upokarzającem, to po ostatnich zwycięztwach wojskowych i dyplomatycznych nie zachwieje jej powagi ani w obec własnych poddanych, ani w obec Europy. Wszakżeż jednym z pierwszych punktów w propozycyach angielskich jest zasada, że żadne mocarstwo nie może sobie w przyszłości rościć panującego wpływu w Stambule. Anglia zastrzega Turcyi nietylko całość, lecz także i samodzielność a Rossya dotąd przynajmniej nie sprzeciwiała się postawieniu takich zasad, jako punktu wyjścia do dalszych rokowań dyplomatycznych. Jeżeli armia turecka powinna sobie powinszować zawieszenia broni, to Serbowie powinni być nieskończenie wdzięczni za to dobrodziejstwo. Zawieszenie broni powstrzymało zupełne rozbicie i formalną zagładę armii serbskiej. A trzeba wiedzieć, że armia ta jest ludowa w najrozleglejszem tego słowa znaczeniu, bo obejmuje prawie całą ludność męzką kraju. Ojcom rodzin w szeregach milicyi serbskiej pewnie nie spry-

---

IWASZKO-BASZA

III.

Przysiągłszy pomścić krwawo śmierć sułtana Osmana na jańczarach, rzucił się Iwaszko, czyli jak go odtąd za historykami tureckimi nazywać będziemy, Abaza-basza, do wojennych przygotowań. Zgromadził w swym wilajecie 15.000 żołnierzy, poobsadzał *sandżakaty* swymi powiernikami, nałożył na każdego Ormianina podatek tysiąca asprów i ruszył w pole, zmuszając innych dostojników i komendantów tureckich do złożenia broni lub połączenia się z jego armią.

Pierwszy, który mu się poddał, był Murtaza-basza, który odtąd służył pod jego rozkazami. *Beglerbej* z Meraszu, Jussuf-basza, przyłączył się doń także z swojemi hufcami, ale Abaza nie ufał mu, a bojąc się zdrady kazał go zamordować. Odtąd posuwał się Abaza zwycięzko naprzód. Gubernatorowie składali mu hołdy, komendanci otwierali mu twierdze. Powodzenie to dodawało jeszcze więcej śmiałości już i tak z natury zuchwałemu Abazie — ale więcej jeszcze niż szczęśliwy skutek pierwszych kroków wojennych zapalił go męztwem i przejął go wiarą w muzułmańskie swe posłannictwo fanatyk pewien, Arab, szeik z Kaissary. Arab ten, pełen religijnego zapału, uchodzący w obliczu przesądnych żołnierzy za rodzaj demona, który wszystkie tajne rzeczy przenika, wybiegł naprzeciw Abazie i jakby uniesiony szałem wieszczego natchnienia, temi słowy go powitał:

— *Allach* kroczy za tobą, Abazo, *Allach* miecz twój dzierży i drogę twoją równa! Bóg ci dał moc nad gnębicielami. Nie lękaj się, Abazo, bo chwila do ciebie należy!

Odtąd szeik arabski był nieodstępnym towarzyszem Abazy. Magicznemi formułkami, wróżbą i astrologią, dyktuje Abazy, co ma czynić, natchnionemi słowy zapala go do bohaterstwa, wojskom dodaje fanatycznemi mowami męztwa i wytrwałości... Fantastyczna ta postać odgrywa przeważną rolę w okresie bohaterskim dawnego Iwaszka.. Jest jego duszą, jego wiarą i natchnieniem...

Poparty taką moralną pomocą, mściciel Osmana tryumfalnym pochodem posuwa się naprzód, a wojska jego potężnieją jak lawina w drodze. Nieprzebłagana, namiętna, nad wyraz sroga nienawiść do jańczarów cechuje każdy czyn Abazy. W każdem mieście pali im koszary, zabiera ich majątki i fundusze, samych zaś ćwiertuje, wbija na pal, katuje straszliwie... Najczęściej biednego jańczara, który mu się żywcem do stał do niewoli, własną ręką i jednem cięciem szabli zabijał, — gdy trud ten krwawy go nużył, kazał ich brać na tortury.

— Zmienić jańczarów w spahisów! — wołał, a rozkaz ten wykonywano tym sposobem, że do stóp biednych jeńców przybijano gwoździami żelazne podkowy...

Wszyscy jańczarowie i ich zwolennicy uciekali do Stambułu.. Trwoga i popłoch były przednią strażą armii Abazy. W Stambule przerażono się rokoszanina i skwapliwie poczęto gromadzić nań wojsko. Nim wyruszono przeciw „Rusnakowi“, już Abaza zdobył Angorę i zaskoczony zimą, pozostał tu na leżach. Mahmud basza, mianowany *serdarem*, wyruszył przeciw niemu na czele jańczarów i spahisów, ale widząc wielkie siły Abazy, nie śmiał go zaczepić i cofnął się szybko.

Dalsze kroki rozpoczął Abaza zdobyciem Siwasu. Jańczarowie tamtejsi, którzy nie mieli żadnego udziału w zamordowaniu Osmana, nie uciekli przed nim, a pojmani ofiarowali się przed sądem dowieść swej niewinności. Ale Abaza, jak wiemy, pałał nieprzebłaganą nienawiścią ku jańczarom. Kazał ich powiązać, wywiercić im dziury w plecach, w dziury powtykać zapalone pochodnie — a w końcu wsadzić nieszczęsnych na wielbłądy i tak oprowadzać po całem mieście.

— Oto nagroda tych, co zdradzają swego Padyszacha! — wołali żołnierze Abazy, wodząc wielbłądy po ulicach.

Abaza ruszył natychmiast dalej, pobił dziesięciotysięczne wojsko, które wyszło przeciw niemu, zajął twierdzę Karahissar i zorganizowawszy doskonale swoje wojsko, z ośmnastu szumnemi orkiestrami na czele ruszył na Tokat, maszerując wprost na sam Konstantynopol. Było to w maju 1624 roku. Szeik arabski towarzyszył mu ciągle i radą swoją pomagał w najtrudniejszych zajściach. Kiedy armia Iwaszki-baszy rozłożoną była na dolinie Karowa, wszczęła się wśród igrzysk i rzucania palmowych dżirytów kłótnia i bójka między piechotą a jazdą, między zejbekami a spahisami. Waśń ta, która groziła całej armii Abazy rozbiciem, z trudnością została zażegnaną, ale iskra niezgody tlała ciągle i mogła lada chwilę wybuchnąć wielkim płomieniem. Wtedy to za poradą swego szeika arabskiego użył następnego ceremoniału, pełnego symboliki wschodniej, aby na zawsze utrwalić zgodę w wojsku. Ustawiono zejbeków i spahów naprzeciw siebie, a między nimi umieszczono wielką obręcz, na której przytwierdzono koran, szablę, kęs chleba i grudkę soli. Kapitanowie obu stron przeciwnych zbliżali się i przysięgali, że dotrzymają zgody, a jeżeli złamią tę przysięgę, niechaj słowa koranu ich potępią, miecz zabije, sól i chleb zamiast posilić, niechaj trucizną im będą... Odtąd panowała braterska zgoda w obozie Abazy.

Tymczasem z Stambułu nadchodziły wieści, że jańczarowie pałają żądzą zemsty i gotują się na Abazę w potężnej liczbie i z nieprzebłaganą zaciętością. Wieści te nie zastraszyły Iwaszki. Jakby szydząc sobie z tych pogróżek, kazał Abaza napisać list do *Kihaja* jańczarskiego w Stambule, i tak się w piśmie tem odzywał:

— Szanowny panie bracie, jańczarski kihaju! Szczujesz na mnie jańczarów i wielkiego wezyra, za honorową rzecz jańczarską to mając, abym padł z waszej ręki! Życzę szczęścia, i obyś jadł zdrów chleb Padyszacha!... Owo nikt a wy sami pohańbieniem jesteście i zgubą ziemi islamskiej. Zna Allach, żem powstał na to tylko, by pomstę nieść za niewinną krew zamordowanego

krzy się zawieszenie broni. Czem dłużej ono trwa, tem większe obudza się tam pragnienie pokoju, tem skłonniejszymi są wszyscy do zrzeczenia się mrzonek, które tyle klęsk sprowadziły na biedną Serbię.

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 6 listopada.

☽ Po przyjęciu *ultimatum*, a przez to samo dwumiesięcznego zawieszenia broni, którego głównym warunkiem było bezzwłoczne zaniechanie działań wojennych, spodziewać się należało w Konstantynopolu kroków wstępnych do pokojowych rokowań. *Levant Herald* wyraźnie pisał, że pierwszą po tem zawieszeniu broni czynnością dyplomacyi będzie zwołanie konferencyi pokojowej, i wyznaczenie miejsca na jej zebranie się, przy czem ta tylko zachodzić miała wątpliwość, czy do tej konferencyi przypuszczonym będzie i komisarz W. Porty.

O tego rodzaju pertraktacyach tym czasem nic tu zgoła nie słychać. Odbywają się wprawdzie nieustanne rady ministrów, w których sam sułtan czynny zwykle bierze udział, i trwają nieraz do późna w nocy, ale ich celem, jeżeli nie jedynym, to przynajmniej głównym, mają być przygotowania wojenne. Tak przynajmniej turecki *Wakit* zapewnia, a słowa jego zdaje się potwierdzać niezwykły ruch i czynność zwłaszcza w Admiralicyi. Cała flota turecka uzbraja się i staje na stopie wojennej. Statki rozwożą armaty i amunicyę do rozmaitych portów morza śródziemnego, jak również powiózł ją jeden do Saloniki, zkąd lądem prowadzoną będzie do Nowego Bazaru i do Mitrowicy. Teraz znowu przewozowy statek *Assar Dżedid* wypłynął z amunicyą i działami do różnych portów na morze Czarne, a cztery inne przewozowe statki udały się do Antiwari, zkąd przewiozą wojska na inne miejsce.

Najważniejszą o ruchu floty tureckiej wiadomość podaje *Ittihad*, donosząc, że admirał Hobart wypływa w tych dniach z całą eskadrą na morze Czarne. Lądowych przygotowań wojennych Porta nie zaniedbuje także. Nowych 96 batalionów piechoty postanowiono sformować jak najspieszniej. Niewielkie zatem pokłada Porta zaufanie w rokowania, które toczyć się mają pod czas teraźniejszego zawieszenia broni, i wcale z tem się nie tai. *Hadekat-Verité*, redagowany w biurach ministerstwa wojny, i w oficynach jego drukowany, wyraźnie nawet powiada: „Przyjęty rozejm niczem innem nie jest, jak tylko nowym epizodem bez znaczenia i konsekwencyi w dramacie, rozwijającym się coraz wyraźniej przed oczyma zaciekawionej wielce Europy. Rossya nie chce z Turcyą pokoju! Będzie ona wszelkiemi sposobami tak rzeczy prowadzić, żeby sprowokować wojnę. Drugi akt tragedyi wnet się rozpocznie. Poczekajmy chwilę a nowe fakta usprawiedliwią nasze słowa. Widoczną jest, że Rossya od dawna zdecydowana jest rozstrzygnąć kwestyę wschodnią orężem. Wszystkie jej dyplomatyczne zabiegi do tego jednego zmierzają celu. Turcya wie o tem; znane jej też są wszystkie uzbrojenia Rossyi na morzu Czarnem; znane wszystkie korpusy armii, gotowe do przekroczenia jej granic. Turcya nie da się wciągnąć w zastawione sidła i dopóty będzie wyczekiwała cierpliwie, składając przez to Europie najlepszy dowód swego zamiłowania pokoju, dopóki wróg jej, do ostatniej doprowadzony niecierpliwości, sam jej brutalnie rękawicy nie ciśnie!“

Tak wyraża się dziennik, więcej niż półurzędowy, bo redagowany pod okiem szefa głównego sztabu w ministerstwie wojny. Używa on nawet dosadniejszych wyrażeń w swych ustępach, których nie przytaczam, poprzestając na jednym ustępie wskazującym, jak Porta na obecną zapatruje się sytuacyę i czego spodziewać się można od rokowań.

Oficerowie sztabu wysłani zostali na teatr wojny dla oznaczenia linii demarkacyjnej pomiędzy obu armiami. Jakie wrażenie wywoła to w wojsku tureckiem, po ostatnich zwłaszcza, znakomitych korzyściach, odniesionych przez oręż turecki, nie trudno sobie wystawić; jakkolwiek i to rzecz pewna, że generałowie armii tureckiej nie podadzą się do dymissyi jak się odgrażali. Że tego kroku ani jeden z nich nie zrobi, za to zaręczam, — ale że wstrzymanie armii w zwycięzkim jej pochodzie, źle na nią podziała, o tem wątpić nie można. W Konstantynopolu wyżsi nawet oficerowie, z którymi mówiłem, przez dwa pierwsze dni po przyjętem armisticium, na żaden sposób nie chcieli w nie wierzyć.

Przejdźmy teraz do nowin pokojowych. Na pierwszem miejscu wymienić pewnie należy nowo utworzone „biuro redakcyi i tłumaczeń w samym pałacu sułtana.“ Zadaniem jego będzie, jak *Verité* donosi: „tłumaczenie na język turecki dzieł naukowych z języków Zachodnich.“

Po dłuższych z tego powodu refleksyach zmierzających do przekonania świata muzułmańskiego o zbawienności takiej instytucyi, podaje *Hadekat-Verité* bliższe szczegóły o składzie rzeczonego biura. Biuro oddane zostało pod dyrekcyę Zia beya, dyrektora w ministerstwie oświaty, a za członków ma takie znakomitości literackie i naukowe, jak Kemal key, radca stanu, i Nury bey, sekretarz kwarantany. Dodam od siebie, że do składu tego należy jeszcze i Emin bey, D o w m o n d, P o l a k, zatrudniony od dawniejszego już czasu w ministerstwie spraw zagranicznych.

Rada państwa.

Komisya obradująca nad r e f o r m ą podatków odbyła d. 8 i 9 b. m. posiedzenia. Na posiedzeniu w d. 8 b. m. zdawał sprawę dep dr. B e e r z §. 5 projektu ustawy o osobistym podatku dochodowym. Paragraf ten zawiera postanowienia co do oznaczenia jednostek podatkowych. Sprawozdawca proponuje, ażeby komisya rozwiązała przedewszystkiem następujące pytania: 1) Czy ma mieć miejsce progressya? 2) Aż do jakiej kwoty ma sięgać ta progressya? 3) Jaka miara ma być tej progressyi? 4) Jakie stopniowanie ma być zachowane, ażeby granica progressyi została osiągniętą i 5) czy każda setka oznaczonego dochodu ma być uwzględnioną, czy też z uwagi na komisyjne oszacowanie ma być zaleconem ustanowienie klas? Sprawozdawca jest w zasadzie za progressyą z ograniczeniem do wysokości 3 albo 4 procent. Rażących przejść należy uniknć a natomiast starać się trzeba o jak najściślejsze stopniowanie. Ustanowienie klas według wzoru ustaw o podatkach dochodowych w innych krajach jest lepsze niż obliczanie jednostek według setek. — Na posiedzeniu w d. 9 b. m. zabrał głos minister skarbu br. P r e t i s, ażeby objaśnić niektóre podniesione wątpliwości. P. minister oświadcza, że w postanowieniu, ażeby każdy w miarę sił swoich przyczyniał się do pokrycia potrzeb państwowych, nie można jeszcze dopatrzeć idey socyalistycznej. Właśnie dla tego, że bardzo wielu odciąga się obecnie od obowiązku wobec państwa, jest taki podatek niezbędnie potrzebny. Pytanie, czy ma być zaprowadzoną progressya, rozwiązuje się samo z siebie. Osobisty podatek dochodowy bez progressyi nie jest możliwy. Zupełnie co innego jest pytanie, jak daleko należy posunąć progressyę, i czy należy opodatkować od 100 do 100 złr. czy też według klas. Nad temi pytaniami można istotnie dyskutować. W pojęciu oszacowania nie ma bynajmniej zamiaru docieczenia cyfr prawdziwych, rozchodzić się tu będzie poprostu o to ile mniej więcej ma kto dochodu. Gdyby to było rzeczą możliwą obliczyć ściśle ile kto ma dochodu, naówczas wystarczyłyby dotychczasowe podatki dochodowe. Przy właściwem oszacowaniu podatku dochodowego będzie można zniżyć podatek przychodowy. P. minister mniema że przyjęcie $1^1/_2$% na jedną jednostkę podatkową jest za wysokie, i że wystarczy zupełnie, jeżeli na jednostkę podatkową nałożony zostanie 1 złr. podatku. Zresztą ma Rada państwa pod ręką zestawienie kontyngensu opodatkowanych a sumę podatkową będzie można daleko dokładniej oznaczyć dopiero wówczas, gdy rezultaty oszacowań będą wiadome. Obawy, że kapitały zostaną wycofane z Austryi, są płonne. Przedłożenie ma właśnie ten cel, ażeby kapitał obracał się swobodnie i nie był zanadto opodatkowany. Jeżeli ktoś w Austryi może mieć 60.000 złr. rocznego dochodu, to niezawodnie pozostanie w Austryi gdyby mu nawet przyszło zapłacić podatek dochodowy. Przed r. 1878 nie będzie mógł ten nowy podatek wejść w życie; jeżeli jednak chcemy, ażeby w r. 1878 mógł być zaprowadzony, to musimy postarać się o to, ażeby w r. 1877 oszacowanie było przeprowadzone. Ten nowy podatek nie ma najmniejszego związku z ugodą węgierską. Radca ministeryalny C h e r t e k objaśnia taryfę progressyjną. Zasada — powiada mowca — nie jest nową, ale przeprowadzenie jest nadzwyczajnie trudne. Przy zaprowadzeniu tego podatku potrzeba koniecznie mieć na uwadze, że chodzi tu o ulgę dla mniej zamożnych, ale w taki sposób, ażeby wyższe klasy nie były zanadto obciążone a dalej chodzi tu także o naznaczenie pewnej granicy, gdzie progressya musi się kończyć. Mowca zestawia cały szereg dat, z których wypływa, że rząd zastanawiając się nad zaprowadzeniem osobistego podatku dochodowego przypuszczał, iż cały dochód wszystkich obywateli w Przedlitawii wynosi 800 milionów złr. a podatek z tych dochodów przyniesie 15 milionów złr. Z uwagi na doświadczenia poczynione w Prusiech przyjęto cyfrę 663.000 osób takich, pomiędzy których będzie rozdzieloną kwota 15 milionów złr. 800 milionów złr. dadzą 14,468.536 jednostek podatkowych; od 100 złr. wypadnie tedy w myśl przedłożenia rządowego opłacać 1 złr. 3 centy.

Komisya uchwaliła 20 głosami przeciw 3 głosom deputowanych galicyjskich przyjąć zasadę progressyi.

SPRAWY MONARCHII

— Działa dawnego systemu, według wzoru z r. 1863, należące niegdyś do 11go pułku artyleryi polnej, tudzież różne stare działa tego samego systemu, przechowane w arsenale wiedeńskim, będą użyte w rozmaitych twierdzach austryacko-węgierskich do obrony w czasach wycieczki załogi po za mury twierdzy. W tym też celu rozesłano już kilka bateryj takich dział do Temeszwaru, Piotrowaradynu i do Josefstadtu.

— Wycieczki mowców słowiańskich podczas rozpraw nad odpowiedzią p. ministra-prezydenta w kwestyi wschodniej, przeciw Węgrom, odpiera energicznie dziennikarstwo węgierskie. *Hon* utrzymuje, że ci mowcy skompromitowali wojsko słowiańskie, albowiem nie można dać wiary temu, ażeby dla żołnierzy pochodzenia słowiańskiego słowo „powinność“ nie miało już żadnego znaczenia. Słowiańscy deputowani zadenuncyowali swych żołnierzy, czego nie powinni byli czynić. Co do wzmianki dep F u x a o wojnie domowej pisze *Kelet Nepe*: „Żołnierz węgierski znać będzie swą powinność wśród wszelkich okoliczności, udowodnił on bowiem w ciągu kilku wieków, że jedyną przewodnią gwiazdą jego jest „honor wojskowy“. Nie ścierpi on żadnej plamy na swym honorze. Niechaj się stanie co chce, jesteśmy przekonani, że w dniach niebezpieczeństwa nie zachwieje się ani wierność Węgier, ani też bohaterstwo żołnierza węgierskiego.“

— W trybunale administracyjnym odbędą się rozprawy publiczne: Dnia 16 bm.: w sprawie zażalenia Józefa Ditie przeciw ministerstwu sprawiedliwości z powodu za nizko wymierzonej emerytury i w sprawie zażalenia Leopolda Kolbana przeciw ministerstwu wyznań i oświecenia o prezentę probostwa; dnia 23 b. m.: w sprawie zażalenia miasta Freudenthal przeciw ministerstwu spraw wewnętrznych o rozszerzenie ulicy i w sprawie zażalenia gminy Wlaszim w Czechach, przeciw ministerstwu spraw wewnętrznych i gminie m. Wiednia o zwrot kosztów leczenia gminie m. Wiednia; dnia 29 bm,: wskutek zażalenia Jerzego Günthera przeciw ministerstwu rolnictwa a d. 30 bm. w sprawie zażalenia Izraela Reika przeciw ministerstwu skarbu o nakaz zapłaty należytości w kwocie 431 złr.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Petersburga).

W liście petersburskim *Wiener Abendpost* czytamy: „Oficerowie, powracający z Serbii nie wyrażają się o Serbach z wielkim entuzyazmem. Wojsko serbskie jest zdaniem ich niewyćwiczone i nie do użytku, a bez pomocy licznych ochotników wojna serbska dawno już na niekorzyść Serbów byłaby skończoną. Utratę Dżunisu przypisać trzeba tylko tchórzostwu Serbów“. Rossyanie i inni ochotnicy, którzy pozycyi tej bronili z niezwykłą walecznością, zostali przez Serbów opuszczeni i po mężnej obronie i olbrzymich stratach byli zmuszeni ustąpić pod przewagą turecką. Generał Czernajew, tak opowiadają ci oficerowie, miał wiele nieprzyjemności z serbskimi ministrami. Zazdroszczą mu i chcieliby przypisać mu winę klęsk, gdy on z niewyćwiczoną i wcale nie waleczną armią nie był przecież w stanie odeprzeć daleko liczniejszych, walecznych i dobrze wyćwiczonych Turków. Zawieszenie broni przyszło w samą porę, aby ocalić Serbię. *Ultimatum* zostało właściwie wywołane rozpaczliwem położeniem Serbii.

Tutaj położenie stało się już wprost nieznośnem, paraliżuje ono handel i ruch. Pieniędzy nie zabrakłoby rządowi, gdyby chciał prowadzić woję. Na samą wieść o nowej pożyczce w Rossyi, 100 milionów rubli wynosić mającej, oświadczyli starowiercy wielkorossyjscy gotowość bezzwłocznego subskrybowania 40 milionów *al pari*. Ci starowiercy, po większej części bardzo zamożni mieszczanie, mają wielką cześć dla cesarza, który nadał im zupełną swobodę wyznania.

Przygotowania wojskowe prowadzone są dalej. Na razie fortyfikują mianowicie wybrzeża Czarnego morza, aby ubezpieczyć je przeciw atakowi floty tureckiej. Wnijście do morza azowskiego bronione jest niezdobytemi fortyfikacyami Kerczu i przeciwległego Jenikale. Nad fortyfikacyami Sebastopola i Odessy pracują dniem i nocą. Wielka baterya oczakowska jest ukończona; broni ona szerokiego ujścia Bohu, które czyszczą z pospiechem, aby posłużyć mogło za schronienie całej handlowej flocie rossyjskiej.

Nawet z Petersburga odchodzą codziennie kolejami wielkie transporty materyałów wojennych i wojska na południe... Do służby sanitarnej werbują lekarzy cywilnych i aptekarzy. Tym ostatnim obiecują roczną płacę 1800 rubli. Telegrafy wojskowe ulegają reorganizacyi. Do 6 dawnych parków telegraficznych przybędą 3 nowe i każdy z nich będzie zaopatrzony materyałem telegraficznym na 100 wiorst Wszystkie rezerwy stawić się mają w ubraniu zimowem.

Padyszacha. Zbieraj że zdrów twoich rycerzy a pójdź tu. Jak on Nabuchodonozor, który siedemdziesiąt tysięcy żydowinów zabił, aby pomścić jedną głowę proroka Jana, tak ja oto siedemdziesiąt tysięcy was janczarów zabiję, aby pomścić krew Osmana! Obaczę ja ciebie, kihaju, w dniu bitwy! O wy głupcy! głupcy! I cóż teraz zyskaliście. Obyście byli zbawieni!

Historyk turecki, cytowany przez Hammera, Naima, opowiada, że kihaj jańczarski przeczytawszy ten list zuchwały, zbył go dowcipnie słowami:

— Patrzcież, co za smok straszliwy ten Abaza! Chce nas jańczarów ubić siedemdziesiąt tysięcy, a nam wszystkim razem daleko do takiej liczby...

Ale Stambuł dotrzymał groźby. W maju 1624 roku wyruszył wielki wezyr Czerkes-Mohamed przeciw Abazie, i nietylko orężem ale i chytrością walczyć przeciw niemu począł, namawiając do zdrady sprzymierzeńców rokoszanina. Nasienie zdrady nie poszło marnie. Kiedy dnia 15 sierpnia przyszło do bitwy walnej, nie miecz zwyciężył walecznego Abazę ale zdrada turkomańskich posiłków. Abaza rzucił się na wojsko wezyra z niesłychaną zaciętością — wschodni historyk mówi, że napad jego „gorący był jak piekło.“ Już wojska Abazy rozbiły jańczarów, kiedy aga jańczarski Chosrew, podnosząc w górę buławę, nawrócił uciekających i rzuciwszy się na zejbeków i lewensów Abazy, sromotnie ich rozprószy.

Właśnie gdy bitwa się ważyła, turkomańskie wojska opuściły szyk bojowy i poczęły się przemykać na bok. Abaza wysłał za niemi czausza z zapytaniem, co to znaczy? Dowódzca zdradzieckich hufców kaza odpowiedzieć z szyderstwem:

— Powiedz Abazie, że my od tego towaru żadnego cła nie mamy. Niech Abaza rozgrywa się z tymi, co z nim razem żarli!..

W tej samej chwili dwaj inni baszowie, sprzymierzeni z Abazą, opuścili go zdradziecko, a połączywszy się z wezyrem uderzyli nań z swemi wojskami. Opuszczony, zdradzony Abaza walczył jak lew i nie tracił otuchy. Nieszczęście chciało, że koń jego ulubiony wyrwał się z troku i począł uganiać pomiędzy walczącymi... Ujrzawszy konia bez jeźdzca, myśleli żołnierze, że wódz ich Abaza poległ, i straciwszy ufność w zwycięztwo w popłochu ustępywać zaczęli z placu. Spostrzegłszy to Abaza kazał sobie przywieść najszybszego konia karej maści i dosiadłszy go puścił się w ucieczkę, ścigany przez tysiąc najszybszych jeźdzców anatolskich...

Zdawało się, że Abaza-basza nie ujdzie już teraz sromotnej śmierci, że nędznie zakończy żywat sławny i szczęśliwy... Ale gwiazda jego świeciła jeszcze, szczęście nie odwróciło się od Iwaszki, i za co inni odpowiadali srogiemi katuszami i głową, to jak zobaczymy, bezkarnie uszło Abazie

Oby rychłe zawarcie pokoju uspokoiło Europę i wszystkie te środki przezorności uczyniło zbytecznemi.“

(Potwarze *Gołosa*).

Gołos, dziennik petersburski, zamieścił temi czasy następujący artykuł: „Nieprawdopodobne wieści dochodzą nas z kraju nadwiślańskiego, z Warszawy. Są one tak niedorzeczne, że długi czas nie dawaliśmy im wiary i nie uważaliśmy za potrzebne dotykać ich za pośrednictwem druku. Bez względu jednak, że pogłoski owe wskazywały na fakt niemożliwy, szalony po prostu, wiadomości o nim przychodzą ciągle i z różnych stron, wieść wzmacnia się i rozszerza i pojawiają się już wskazówki, mogące służyć poniekąd za potwierdzenie jego słuszności. Bywają wieści tego rodzaju, że milczenie o nich jest występkiem... Mówią, że w Warszawie pojawił się w ostatnich czasach ruch, szkodliwy interesom Cesarstwa; dodają, że ruch ten ogarnął jakoby eksploatacyę kolei żelaznych nadwiślańskiego kraju i rozciągnął się nawet po za granice jego, na najważniejsze linie naszej kolejowej sieci. Na dowód tych nieprawdopodobnych wieści, cytują istniejące już jakoby rozporządzenie: ażeby natychmiast wydalić ze służby kolejowej wszystkich oficyalistów pochodzenia polskiego i mówią, że rozkaz ten dotyczy wszystkich linij bez wyjątku. Czy to prawda? Czy ludzie polskiego pochodzenia korzystając z tego, że przypuszczono ich do ruskiej rodziny, zdolni są w obecnej uroczystej chwili naruszyć spokój i ściągnąć na siebie nieubłagane, nic i nikogo nie oszczędzające kary ruskiego społeczeństwa? Nie może b·ć!! Powtarzamy pogłoskę jako pogłoskę i z niecierpliwością oczekujemy na zbicie jej.“

Na ten potwarczy artykuł cała prasa warszawska dała identyczną odpowiedź, w której stanowczo odpiera niecną insynuacyę rossyjskiego organu. Ponieważ prasa warszawska, jak wiadomo, stoi pod ścisłą kontrolą rządową, więc dowodzi to, że rząd rossyjski nie daje wiary tej nikczemnej denuncyacyi *Gołosa*.

Prasa warszawska tak odpowiada na powyższy artykuł:

„Jest to znowu jedna z tych potwarczych insynuacyi, któremi odznaczać się zwykła od tak dawa red kcya *Gołosu*. Wprawdzie *Gołos* ubiera ją w sukienkę wątpliwości, krasi znakami zapytania, nie chce niby wierzyć temu, co sam donosi. Znaną jest dobrze ta forma używana przez wszystkich oszczerców. *Gołos* wie dokładnie, kto te oszczerstwa wymyśla. Wymyśla je ten sam, kto je w obieg puszcza. *Gołos* wie tak dobrze jak wszyscy wiedzą, że w tych jego potwarzach cienia nawet prawdy nie ma. Dopóki nędzne oszczerstwa, nizkie insynuacye, brudne potwarze *Gołosu*, naszą prasę dotykały, nie odzywaliśmy się, uważając wszelką protestacyę za ujmę samym sobie. I dalej tak samo postępować będziemy. Ale dziś idzie o los kilku, może nawet kilkunastu tysięcy niewinnych rodzin, dziś w tej „uroczystej chwili“ jak się sam *Gołos* wyraża, idzie może jeszcze o szersze i ważniejsze sprawy, którym takie jak *Gołosu* i jemu podobnych odezwania, tylko szkodzić mogą. Dla tego przypominamy *Gołosowi*, że według praw obowiązujących, odpowiedzialność kryminalna cięży na tych, którzy oszczerstwem i potwarzą godzą na byt i mienie osób trzecich. Temi trzeciemi są tutaj nie mogący się bronić urzędnicy kolei, na których *Gołos* podejrzenie rzucić usiłuje. Przypominamy mu, że każde prawodawstwo, ciężkie kryminalne kary nakłada na tych którzy starają się siać nienawiść pomiędzy poddanymi jednego państwa.

Uwagi te nasze podajemy nie dla *Gołosu*: uważalibyśmy to za zbyteczne. Nie podajemy ich także ze względu na najwyższe władze rządowe, o których *Gołos* wspomina; zbyt tam wiele rozwagi, zbyt łatwe środki kontroli, zbyt w skutek tego wielka pewność, że w insynuacyach *Gołosu* nie ma, powtarzamy to, nie ma cienia prawdy, byśmy się obawiali, że insynuacye podobne mogą tam znaleźć echo. Nie podejmujemy ich także dla opinii rossyjskiej oświeconej, ta wie zbyt dobrze co o *Gołosie* i jego praktykach sądzić. Obawiać się możemy tylko opinii warstw mniej oświeconych, która przy rozdrażnieniu i roznamiętnieniu, fałsze tego rodzaju i w tej formie podane, może brać za prawdę, gdy *Gołos* i jemu podobni, w interesie osobistym, dalej oszczerstwami takiemi karmić ją będą, a uczciwa część dziennikarstwa rossyjskiego nie zechce sobie przypomnieć, że obowiązek prasy, szanującej swe wielkie powołanie, nie leży w jątrzeniu ale w łagodzeniu.“

(Nowiny tureckie.)

Niebezpieczeństwo zerwania dyplomatycznych stosunków między Rossyą a Turcyą byłoby na chwilę zażegnanem, ale przy rokowaniach pokojowych nie zabraknie zapewne bardzo drażliwych punktów spornych. Zanim przyjdzie do właściwych rokowań pokojowych, musi być przedewszystkiem rozstrzygniętą formalna kwestya konferencyi. Mimo że w obecnej chwili nic jeszcze nie słychać o rozstrzygnięciu tej kwestyi, to jednakże jest nadzieja, że pod tym względem da się osiągnąć porozumienie. Gdy jednak przyjdzie do właściwych rokowań pokojowych, to ze względu na obecne położenie rzeczy, wcale uzasadnioną zdaje się być obawa, że podczas przebiegu rokowań generał Ignatiew jeszcze raz poczyni przygotowania do podróży. Stanowiska, jakie zajmują Rossya i Turcya w tak zwanej kwestyi autonomii, zanadto się między sobą różnią, aby się można spodziewać łatwego pokonania tych trudności. — Uderza bardzo, że rząd turecki zaniechał ogłoszenia buletynu o ostatniem świetnem zwycięstwie tureckiem. Z wszystkich obszerniejszych sprawozdań o szczegółach odniesionych zwycięstw pod Aleksinaczem i Deligradem, jakkolwiek sprawozdań takich bardzo wiele nadeszło do Porty, mało się tylko dostało do publicznej wiadomości. Wtajemniczone osoby powiadają, że Porta umyślnie nie chce rozgłaszać odniesionych tryumfów militarnych, aby zanadto nie rozbudzać dumy narodowej, gdyż mogłoby to przy rokowaniach pokojowych przysporzyć jej wiele trudności. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Porta nie wierzy w pokój. Można się o tem przekonać z ciągłego zbrojenia się. Parowce transportowe prują nurty morskie w najrozmaitszych kierunkach i rozwożą działa i amunicyę do Trapezuntu, Warny, Saloniki, Dardanelów i na rozmaite inne punkta państwa. Już zostało przeprowadzonem powołanie rezerwistów należących do kategoryi zwanej *ihtijat* (ludzi od 45 do 60 roku życia). W skutek tego rozporządzenia stanie 100.000 do 120.000 ludzi pod bronią. — Wielkie oburzenie panuje w Konstantynopolu na zuchwałe żądania Bułgarów. Ale i pomiędzy Grekami panuje wielka nienawiść ku temu narodowi usiłującemu narodowość grecką w Tracyi i Macedonii na podrzędniejsze zepchnąć stanowisko Szczególne oburzenie pomiędzy Grekami wywołały rozszerzane w tysiącznych egzemplarzach przez komitety panslawistyczne mapy geograficzne, podług których prawie całą Tracyę i Macedonię zamieszkują Bułgarzy, podczas gdy w istocie Grecy tworzą w tych prowincyach znakomitą większość. Nie jest to zbyt wielkiem nieszczęściem, że Grecy mają już teraz przedsmak tego, coby ich oczekiwało w razie rozćwiartowania Turcyi. Dzienniki greckie wychodzące w Konstantynopolu, jak zapewnia korespondent *Pol. Cor.* z której czerpiemy te wiadomości, ogniem zioną przeciwko Bułgarom a w piorunujących artykułach wzywają naród do czynu i ofiar. Taki ton dzienników greckich wychodzących pod okiem władz tureckich i zbrojenia się sąsiedniej Grecyi, otwierają dla pacyfikacyi europejskiej Turcyi ponure widoki. Przed niejakim czasem zawieszono w Konstantynopolu trzy dzienniki ormiańskie za to, że ogłosiły identyczne korespondencye z Trapezuntu donoszące o niesłychanych nadużyciach, jakich się miały dopuścić tamtejsze władze tureckie. Trzej redaktorowie tych dzienników zostali uwięzieni a wkrótce potem na rozkaz W. Wezyra gwałtem zaprowadzeni na parowiec mający ich zawieźć do Trapezuntu, aby tam na miejscu mogli dowieść prawdziwości ogłoszonych faktów. Jednakże równocześnie z nimi wsiedli na ten sam okręt armeński biskup Maciej, sekretarz amerykańskiego poselstwa, tłumacz angielskiego poselstwa i korespondent dziennika *Daily News*. Gdy eskortujący więźniów oficer spostrzegł, że wymienieni przybysze zaczęli rozmawiać z więźniami, zapytał ich o cel podróży. Ci oświadczyli po prostu, że otrzymali polecenie, aby uczestniczyli śledztwu. Biskup oświadczył, że w tym samym celu został wydelegowany przez swego patryarchę. Oficer uwiadomił o tem natychmiast Portę, poczem przyszedł wkrótce rozkaz, aby więźniów wypuścić na wolność a reszcie podróżnym oświadczyć, że śledztwo zostało na później odłożone.

(Głos turecki o polityce rossyjskiej.)

Verité, organ urzędowy tureckiego ministra wojny, wyłuszcza w osobnym artykule powody, które skłoniły Portę do jaknajwiększej pobłażliwości wobec żądań rossyjskich Każdemu wiadomo, powiada ten dziennik, że Rossya nie chce przyjąć proponowanego przez Turcyę sześciomiesięcznego zawieszenia broni: można to było przewidzieć. W chwili, gdy Turcya się na nie zgodziła, musiała Rossya je odrzucić. Nie ulega wątpliwości, że Rossya od dawna jest na to zdecydowaną, aby wszystkim niepewnościom i zawikłaniom kwestyi wschodniej jednym gwałtownym zamachem kres położyć. Atoli zamiast odważnie zabrać się do dzieła, marnowała czas na matactwa i intrygi. Rossya w obliczu Europy chce odgrywać rolę obrońcy chrześcijan na wschodzie. Już od wielu miesięcy usiłuje uwikłać Turcyą w sieci swej polityki. Turcya spostrzegła jednakże niebezpieczeństwo i chroni się go wszelkiemi siłami. Rossya wszelkiemi sposobami stara się doprowadzić Turcyę do tego, aby ta odrzuciła żądania mocarstw zmierzające do polepszenia losu chrześcijan bałkańskich. Rossya chce nakłonić Portę do popełnienia błędu, aby potem mocarstwom europejskim powiedzieć mogła: „Ujmuję interesa chrześcijan wschodnich w swe dłonie, z Turcyą nie można traktować, pozwólcie mi wreszcie w imię ludzkości nauczyć rozumu ten naród barbarzyński, który zbrodniami swemi plami nasz kontynent.“ Rossya mniema, że w takim razie żadne europejskie mocarstwo nie ujęłoby się za Turcyą i że jej nieprzyjaciel w tak zręczny sposób izolowany, byłby zupełnie w jej mocy. Dla tego też gabinet rossyjski porusza od miesiąca cały mechanizm swej dyplomacyi. Pierwszą próbą było *memorandum* berlińskie, dalej zaprzestanie kroków nieprzyjacielskich pod Aleksinaczem, a gdy Serbowie zerwali zawieszenie broni, myśl kongresu, następnie przed kilku dniami żądanie nowego zawieszenia broni a w końcu, gdy Turcya się na nie zgodziła, odrzucenie tego zawieszenia. Jakiej nowej machinacyi użyje Rossya, aby schwycić Turcyę wobec Europy na błędzie? Nie wiemy tego, jesteśmy jednak przekonani, że ta komedya jeszcze się nie skończyła Europa mogła się dotąd przekonać, że Turcya uczyniła wszystko, aby wobec nieprzyjaznych zamiarów Rossyi nie dać najmniejszego powodu do zaczepki. W. Porta uczyniła z nadzwyczajnem umiarkowaniem wszystko, czego od niej zażądano a nie upadła na duchu, jakkolwiek złe zamiary przeciwników aż zanadto były widocznemi; zawsze i wszędzie chwytała się Porta wybiegów, aby tylko Europę uchronić od nieszczęść wojny. Turcya dobrze o tem wie, że Rossya jest zdecydowana wypowiedzieć jej wojnę; olbrzymie zbrojenia się nad Morzem Czarnem nie są W. Porcie tajnemi, zna ona dobrze liczbę korpusów, które są już gotowe do pochodu ku granicom tureckim. Ale Rossya pozornie nie chce dać powodu, spokojnem wyczekiwaniem chce dowieść swego zamiłowania pokoju, dopókiby nieprzyjaciel nie stracił cierpliwości i brutalnie nie rzucił jej rękawicy. Zdaje nam się bardzo prawdopodobnem, że Rossya nie zdoła aż do końca grać roli bezinteresownego obrońcy chrześcijan i że w końcu z całą od lat 20 zbierającą się zaciętoością rzuci się na Turcyę Może być że godzina tego napadu jeszcze nie wybiła; że dyplomacya jeszcze przez czas niejaki będzie snuła intrygi i płatała figle, aby dogodną wypatrzeć chwilę. Godzina ta jednakże nadejdzie. Rossya jest zanadto zaangażowaną, za wiele ma żołnierzy, oficerów i materyału wojennego w Serbii, aby miała to poświęcić. Rossya tak zrobi, jak namiętni gracze, gdy coraz więcej przegrywają: pogoni za swemi pieniądzmi. Wtenczas to wreszcie Europa się dowie, po czyjej stronie słuszność i który z obydwóch narodów szczerze pragnął pokoju. Zdaje się, że nadeszła nieszczęsna chwila wielkich europejskich zawikłań. Europa straciwszy od roku 1866 równowagę podtrzymywaną tylko słabym węzłem trójcesarskiego przymierza, dopóty będzie się chwiała, dopóki znów nie odnajdzie swego punktu ciężkości. Za jaką cenę znajdzie ten spokój, trudno teraz przewidzieć. Czy Rossya rozprzestrzeni się aż do Bosforu i dunajskiej granicy Austryi i czy uzyska tym sposobem przewagę, która się obecnie znajduje w rękach Niemiec? Czy Turcy wyparci zostaną do Azyi i założą swą stolicę w Smyrnie, Diarbekirze lub Bagdadzie? O tem nas może tylko przyszłość pouczyć albo chyba pan Bismarck, który się dotąd jeszcze nie odezwał.“

(Echa wojny serbskiej).

Times otrzymał z Belgradu pod dniem 5 b. m. następujące wiadomości: „Dziennik urzędowy serbski przyniósł wczoraj wiadomość, że zawieszenie broni weszło już w życie. Mniemam, że z kraju tego nie będzie już żadnych wiadomości wojennych, a nawet, że akcya dyplomatyczna już się tutaj także skończyła. Belgrad przestał być punktem interesującym. Wczoraj mówiono powszechnie, że rząd odjął Czernajewowi naczelne dowództwo; dziś jednak mówią znowu, że Czernajew nie został usunięty, lecz tylko na czas zawieszenia broni udaje się do Rossyi na wakacye. Przybyli tu oficerowie rossyjscy smutne opowiadają rzeczy o doświadczeniach, jakie poczynili w ciągu kampanii. Entuzyazm rossyjski na rzecz Serbii i sprawy panslawistycznej przeciwstawiają oni nędznej postawie armii serbskiej. Nie jest moją rzeczą opisywać tę postawę, powtarzam tylko, co wielu z tych dzielnych ludzi mówiło przedemną i w mojej obecności. Głos drżał im z wzburzenia, gdy mówili o smutnym losie tysięcy swoich walecznych rodaków. Zapytywałem niektorych oficerów, czyby nic powiedzieć nie mogli, ilu też Rossyan rzeczywiście przybyło do Serbii? Nie mogli mi dokładnej dać odpowiedzi, wyrażali jednak przekonanie, że liczba Rossyan w Serbii, znacznie była większą, niż ją podawano. Zdaniem tych oficerów poległo w dolinie nadmorawskiej wiele tysięcy Rossyan; obwiniają oni Serbów otwarcie, że zabijali bagnetami tych oficerów rossyjskich, którzy żołnierzy serbskich rewolwerami napędzali do walki. Rząd zaprzecza wiadomości o wzięciu Deligradu, która takie wywołała tu oburzenie, że zarządzono śledztwo za autorem tej wiadomości.“ Nie ulega jednak wątpliwości, że Deligrad był w ręku Turków. Korespondent wojenny *Timesa* telegrafował temu dziennikowi z Alexinaczu 1. b. m.: Dziś rano został Deligrad opuszczony przez Serbów i zaraz potem zajęty przez wojska tureckie. Opuszczenie Deligradu po ustąpieniu Serbów z Alexinaczu wcale nas nie zadziwiło. Miasto obsadzone zostało o 8 rano przez pułk kawaleryi a następnie przez oddział piechoty. Materyału nie znaleziono żadnego. Nieprzyjaciel nie był ścigany.“ W kilka godzin później telegrafuje ten sam korespondent: „Pułk kawaleryi tureckiej, który obsadził był Deligrad otrzymał rozkaz ustąpienia ztamtąd, ponieważ w skutek szkaradnej słoty ściganie nieprzyjaciela przez piechotę było niemożliwe, a utrzymanie się w Deligradzie przedstawiało trudności. Turcy nie przypisują jednak posiadaniu Deligradu wielkiego znaczenia, ponieważ pozycye zdobyte 29 paźdź. dominują nad południowo zachodnią stroną tego miasta. Wszystkie wsie i domostwa w kierunku północno-zachodnim Deligradu aż do Razanj zostały przez cofających się Serbów spalone.“

Generał Czernajew żył sobie dobrze w deligradzkim obozie. Korespondent *Journal des Débats* opowiada, że w głównej kwaterze serbskiego wodza na niczem nie zbywało. Piwnica była zawsze najlepiej zaopatrzoną, a Czernajew był bardzo uprzejmym gospodarzem. W zabudowaniu szkolnem obiadowało i wieczerzało codziennie 200—250 oficerów, a uczty te wyradzały się często w prawdziwe orgie. Najlepsze wina francuskie i węgierskie podawano z prawdziwie książęcą hojnością, a szampan lał się strumieniem wtedy, gdy nieszczęśliwi milicyanci daremnie błagali o chleb i odzież. Nocami zbierali się ci panowie przy zielonym stoliku. Nic dziwnego, jeżeli przy takim systemie sprawa zły wzięła obrót.

(Z Czarnogóry.)

Do *Pol. Cor.* piszą pod dniem 3 listopada z Cetynii: Na posiedzeniu odbytem wczoraj w sali senatorskiej książęcego konaku postanowiono uwiadomić powstańców hercegowińskich, aby do dnia 31 grudnia wstrzymali się od wszelkich kroków nieprzyjacielskich. Równocześnie pozwolono im wszystkie swe siły pozostawić na zajmowanych dotąd stanowiskach lub też pozostawić w tym celu tylko dwa bataliony w polu, główne zaś siły rozlokować w pogranicznych wsiach czarnogórskich należących do nahii grahowskiej. Książę czarnogórski postara się o to, aby powstańcom na niczem nie zbywało. Wojsko czarnogórskie z wyjątkiem sześciu batalionów zostanie rozpuszczone. W razie rozpoczęcia na nowo wojny wszyscy Czarnogórcy mogą być w przeciągu jednego tygodnia ściągnięci. — Książę zamyśla jak powiadają posłać prezydenta senatu Bozo Petrowicza w ważnej misyi do Petersburga. Z niektórych wskazówek możnaby się domyślać, że missya ta jest w związku z porównanemi aspiracyami do rozszerzenia terytorym czarnogórskiego. Istnieje tu partya z ministrem wojny Plamenaczem na czele, która się koniecznie tego domaga, aby Czarnogóra po tak ciężkiej a zwycięzkiej walce została wynagrodzoną rozszerzeniem granic. Książę Nikita jest również tego zdania, że Czarnogóra koniecznie powinna się starać przyjść w posiadanie portu i urodzajnej równiny, gdyż tylko na takiej podstawie rozwój księstwa może być zapewnionym. Ale już przed kilku tygodniami powątpiewał książę w potocznej rozmowie o zrealizowaniu się tego życzenia. Takiej rezygnacyi księcia większa część senatorów czarnogórskich w ostatnim czasie mocno się sprzeciwiała. Wysłanie specyalnego posła do Rossyi uważać by można za koncesyą zrobioną w tym kierunku. Dawniejsze widoki osiągnięcia tego celu na krótszej drodze przez osobną ugodę z Portą, zniknęły, jak się zdaje, na zawsze. Książę nie zdaje się już mieć w obecnej chwili ochoty do działania wyłącznie na własną rękę. Nie chce on przez rozpoczęcie rokowań bezpośrednio z Portą narażać się na utratę sympatyi Słowian, przedewszystkiem zaś Rossyi. Nie ulega więc wątpliwości, że spełniając sumiennie dane Serbii przyrzeczenie, nie

wrze z Portą osobnego pokoju. W razie gdyby konferencya przyszła do skutku, zamyśla książę Nikita kazać wypracować memoryał i przedłożyć go mocarstwom. Słychać nawet, że senator Radonicz, najlepszy dyplomata czarnogórski, otrzymał już zlecenie wygotowania odnośnego pisma. W dokumencie tym ma być niezależność księstwa z historycznego i prawniczego stanowiska udowodnioną i na tej podstawie chce książę Czarnogóry domagać się od Europy oficyalnego uznania swej niezawisłości".

KRONIKA

— **Z powodu zamieci śnieżnych** dzisiejszy pociąg pospieszny osobowy jadący z Krakowa spóźnił się blizko o dwie godziny. Przy wjeździe do stacyi w Sądowej Wiszni wykoleiła się maszyna i wozy, nie uszkodziwszy jednakowoż ani osób ani parku. Skutkiem tego wydarzenia było tylko dalsze opóźnienie pociągu, który zamiast o 5 godzinie minut 30 rano, przybył dopiero o g. 9 minut 50. Szczegóły te przesyła nam dyrekcya ruchu kolei Karola Ludwika.

§ **Zakład Ossolińskich**. Wakującą od niedawna kustodyę Zakładu nar. im. Ossolińskich powierzyła kuratorya panu dr. Alexandrowi Hirschbergowi, dotychczasowemu sekretarzowi oddziału naukowego. Sekretaryat ten, którego zadaniem dotąd były wydawnictwa zakładowe, nadal nie będzie obsadzony z tego powodu, że nowa dyrekcya Zakładu uważa za swój obowiązek, sama zajmować się na przyszłość wydawnictwami Zakładu. Do dozoru zaś nad pracownią naukową i do korespondencyi literackiej zamianowała kuratorya pana Klemensa Kanteckiego pierwszym skryptorem.

)(**Obraz Matejki** *Unia*, na którego zakupno zbierano w całym kraju składki z bardzo pomyślnym rezultatem, przeszedł już stanowczo na własność kraju. Jak się dowiadujemy, Wydział krajowy uchwalił na wczorajszem swem posiedzeniu dopłacić kwotę 3000 złr., niedostającą jeszcze do sumy zebranej przez komitet składkowy i tym sposobem przyspieszył stanowcze nabycie arcydzieła znakomitego mistrza, które ozdobić ma salę sejmową.

— **Egzamina klauzurowe** kandydatów na nauczycieli w szkołach realnych rozpoczną się dnia 15 grudnia b. r. o godzinie 9 przed południem, w gmachu c. k. Akademii technicznej we Lwowie.

— **Polska literatura muzyczna**, uboga dotąd, zyska wkrótce cenny nabytek. Profesorowie konserwatoryum warszawskiego pp. Żeleński i Roguski wypracowali wspólnie: «Naukę harmonii i pierwszych zasad kompozycyi«, które to dzieło ukazać się ma w lutym roku przyszłego.

— **Wystawa obrazów**. Malarz tutejszy pan Jan Kruszyński, znany z prac na wystawach lwowskiego Towarzystwa sztuk pięknych, urządził w pracowni swej w Rynku pod l. 9 na drugiem piętrze wystawę obrazów własnego pendzla, która otwarta codziennie potrwa do końca bieżącego miesiąca.

* **Statystyka policyjna**. W miesiącu październiku b. r. aresztowała c. k. policya lwowska ogółom 935 osób. Mianowicie aresztowano: za kradzież 160, za sprzeniewierzenie 13, za oszustwo 3, za obrazę Majestatu 5, za uszkodzenie ciała 21, za obrazę straży policyjnej 7, za stręczenie do nierządu 8, za prędką i nieostrożną jazdę 12, za gry hazardowne 2, za dręczenie zwierząt 11 osób. Oprócz tego oddano do aresztów policyjnych 102 pijaków, 98 ekscesantów, 27 żebraków i 310 włóczęgów. Z c. k. domu kary i aresztu c. k. sądu powiatowego karnego, odstawiono po odbytej karze c, k. dyrekcyi policyi 156 osób. — Z powyższej ogólnej liczby aresztowanych oddano do c. k. sądu krajowego karnego 69 osób, zaś do c. k. miejsko-delegowanego sądu powiatowego w sprawach karnych 188 osób. Do magistratu odstawiono w celu wydalenia szupasem ze Lwowa 105, do zbadania przynależności gminnej 5 a do umieszczenia lub innego zarządzenia 98 włóczęgów. W szpitalu umieszczono 27 syfilistycznych i 4 innego rodzaju chorych. Resztę 439 osób traktowano policyjnie. Nadto ukarano 43 fiakrów i dorożkarzy za przekroczenie regulaminu jazdy a 22 sług za przekroczenie regulaminu służby. Nareszcie pociągnięto do odpowiedzialności 29 właścicieli pomieszkań za niemeldowanie czynszowników i 8 szynkarzów za nieprzestrzeganie godziny policyjnej.

— **Pomiary geograficzne**. *Presse* donosi: Ubiegłego lata znacznie postąpiły w Austryi pomiary dla oznaczenia stopni geograficznych i skonstatować należy, iż monarchia nasza wyprzedziła w tej mierze inne państwa o wiele. Pomiary owe dzielą się na oznaczenie dat długości i szerokości geograficznej, spostrzeżeń wahadłowych, tryangulacyi i niwelacyi. Od roku 1865 wymierzono w Austryi 42 różnic długości geograficznych, oraz 37 szerokości w położeniu głównych okolic. W Wiedniu, Bregencyi, Pradze, Kremsmünster, we Lwowie i w Czerniowcach dokonano także spostrzeżeń wahadłowych. Tryangulacye ukończone zostały w Czechach, na Morawie, w Austryi dolnej, Galicyi, Dalmacyi i Albanii, zaś na ukończeniu są w Styryi, Austryi górnej i na Pograniczu wojskowem.

— **Człowiek-ryba**. Cyrk Salamońskiego w Berlinie miał w ostatnich dniach prawdziwy *malheur*. Przez kilka dni zapowiadał, że «człowiek-ryba« lub też «król wód« będzie miał zaszczyt popisywać się przed P. T. publicznością walką z płazami. Za pierwszym razem akwarium, które miało być widownią popisu. nie mogło być wtoczone do cyrku, gdyż brama okazała się za wązką. Wylano zeń w ostatniej chwili wodę, przyczem zwierzęta wypełzły na ziemię i ledwo je wyłapano. Za drugim razem załamał się wóz, na którym wtoczono akwarium i wszystka woda znów wypłynęła, wreszcie za trzecim razem ukazał się rzeczywiście w akwaryum „król wód". W natłoczonym cyrku panowała ciekawość oddech zapierająca. Gdy tedy zamiast oczekiwanego olbrzymiego krokodyla ujrzano małego, spokojnego alligatorka, a zamiast «gadów« parę leniwych i jakoby w pół uspionych węży, które wszystko dały z sobą robić, lecz jako żywo nic wiedzieć nie chciały o zapowiedzianej „walce z królem wód", wybuchł długo tłumiony skandal w całej pełni. Biedny «król wód« umykać musiał z cyrku, a i dyrektorowi dostało się przy tej sposobności.

— **W setną rocznicę zgonu Lineusza**, dnia 10 stycznia 1878 roku odsłonięty będzie na jednym z placów Sztokholmu wspaniały posąg tego nieśmiertelnego męża, wzniesiony ze składki, drogą której zebrano dotąd 36 tysięcy koron.

— **Nowy rodzaj samobójstwa**. *K. Pozn.* opowiada, że w tych dniach nad ranem przechodnie na placu Wilhelmowskim w Poznaniu spostrzegli na ławce człowieka zupełnie nagiego, który, jak się pokazało, chciał się początkowo powiesić, później atoli odstąpił od tego zamiaru, woląc stracić życie przez zmarznięcie. Nieszczęśliwym tym był dawniejszy urzędnik regencyjny, który w przystępie *delirium* wybrał śmierć tak okropną. Żyjącego jeszcze odwieziono do szpitalu.

— **Epilog igrzysk Wagnerowskich**. Jak sobie czytelnicy przypomną, w czasie igrzysk Wagnerowskich w Baireuth pewien fanatyczny zwolennik Wagnera posprzeczawszy się w restauracyi z mniej entuzyastycznie dla mistrza usposobionym drem Kastanem z Berlina, rzucił mu kuflem bawara w głowę. Następstwem tego był niekrwawy pojedynek, który się niedawno odbył w Grunewaldzie. Przeciwnicy trzy razy strzelali do siebie, proch ani razu nie spalił na panewce, lecz kule mijały ich, jakby zaczarowanych. W końcu dr. Pringsheim, t. j. ten, który rzucił kuflem i dr. Kastan, t. j. ten, który dostał kuflem, zgodnie oświadczyli, że wymaganiom obrażonego honoru stało się zadość, a tak położony został kres temu niepomiernemu marnowaniu amunicyi.

— **Żydzi w Stambule** podnieśli byli w ostatnich czasach w dziennikach zażalenie, iż rząd turecki przy mianowaniu rady stanu pominął ich wyznanie zupełnie. W odpowiedź na to sułtan mianował radcą stanu izraelitę Behor Effendiego, używającego u współwyznawców swych wielkiej powagi.

— **Z wszelkich papierów wartościowych** świata najwyżej stoją w cenie bezwątpienia akcye angielskiego Towarzystwa *New Riwer Water*. Niedawno za trzydziestą część jednej takiej akcyi oryginalnej zapłacono w drodze licytacyi ogromną sumę 3.135 funtów szterlingów czyli około 37 tysięcy złr., z czego wynika, że stosunkowo cała akcya reprezentuje wartość 94.000 funtów szterlingów, czyli przeszło milion złr. I w istocie w czerwcu r. b. jedną akcyę taką zrealizowano za 89.000 funtów szterlingów, zaś w roku 1870 nawet za 442.000 ft. szt. Pierwotna wartość akcyi *New Riwer Water Company* wynosiła za króla Jakóba I tylko 100 funtów szt. a już na początku zeszłego stulecia około 7.000 funtów szterlingów.

— **Serbski order Takowy**. *Deutsch. Ztg.* opowiada, że w ostatnich dniach rząd serbski u jednego z jubilerów wiedeńskich zamówił trzysta sztuk orderu Takowy, z obowiązkiem jak najrychlejszego dostarczenia ich do Belgradu. Nazwa tego orderu serbskiego najnowszej kreacyi, pochodzi od miejscowości Takowy, gdzie w r. 1815 bohaterski pasterz serbski Miłosz w kościółku zaprzysiągł wypędzenie Turków z granic kraju. Sam order składa się z srebrnego, złoconego krzyża, w poprzek którego ułożone są dwa miecze, a szczyt którego zdobi krótki krzyżyk Andrzeja. W środku na przedniej stronie umieszczone są początkowe litery księcia *M. O.* IV., na odwrotnej stronie zaś napis w języku serbskim: „Za wiarę, księcia i ojczyznę."

— **Niebezpiecznego oszusta** uwięziono w tych dniach w Wiedniu. Wydawał on się za barona Frasnois „szefa szwadronu armii francuskiej", i w wyższem towarzystwie wiedeńskim od dłuższego czasu uchodził za „kawalera" najczystszej krwi, a nawet wkrótce poprowadzić miał przed ołtarz córkę pewnego arystokratycznego domu. Pokazało się, że oszust, który od roku 1870 grał rolę wielkiego pana w wszystkich większych miastach Europy, jest rodem z Saksonii, nazywa się Fryderyk Wilhelm Haan i był dawniej saskim strażnikiem celnym. Haan włada biegle czterma językami i posiada wielką ogładę zewnętrzną.

— **W szpitalu berlińskim** otworzono niedawno kufer po zmarłym tam bezpotomnie niemieckim uczonym, o którym wiedziano, że przed kilkoma laty odebrał był w spadku po krewnych 20.000 talarów. Nic jednak w kufrze nie znaleziono, oprócz mnóstwa papierów zapisanych alfabetami wszystkich języków starożytnych. Z dochodzeń dopiero okazało się, że zmarły przez całe życie zajmował się wyłącznie ułożeniem tajnego pisma, któreby się oparło wszelkiej analizie uczonej i policyjnej, i na ten cel poświęcił cały swój majątek. Klucz do wynalezionego przez siebie pisma zabrał uczony dziwak z sobą do grobu.

— **Wypadek kolejowy**. Ostatnie dzienniki paryskie podają wiadomość, że w tych dniach na stacyi Vambrechies pod Lille zdarzył się wypadek kolejowy, którego ofiarą padło sześciu podróżnych, podczas gdy dwaj odnieśli skaleczenia.

— **Walka ras w Ameryce**. W pobliżu Pointed Roch, na północno-amerykańskiem terrytoryum Wyoming, dnia 30go października zaszła krwawa bitwa pomiędzy dwoma plemionami Indyan. Osada plemienia Shoshones zaprzyjaźnionego z białymi, licząca około 500 chat, napadniętą została przez tysiąc dwieście wojowników z plemienia Sioux i wyciętą do nogi.

— **Ślady katastrofy morskiej** Angielski urząd kolonialny podaje do ogólnej wiadomości, że na Hoste-Island znaleziono zwłoki dziewięciu rozbitków liwerpoolskiego okrętu *San Rafael*, pomiędzy któremi kapitana James M'Adama i jego żony. Z krótkich zapisków znalezionych przy trupach wypływa, że nieszczęśliwi zginęli okropną śmiercią głodową.

— **Znany filantrop amerykański** James Lick w San Francisco, który połowę swego majątku, liczącego 5 milionów dolarów, już za życia ofiarował był na różne cele dobroczynne, na budowę największego obserwatoryum astronomicznego, politechniki i t. p, umarł niedawno przeżywszy lat 80.

LXXI Wykaz składek na pomnik dla ś. p. Agenora hrabi Gołuchowskiego.
Przez magistrat lwowski: J. Ostrowski i syn 3 zł., J. Badowski 2 zł., z dzielnicy II. W. Jurkiewicz, T. K. Ponińska, Balko, Thom, JSM. Miączyński, Bernstein, M. D., Winta po 1 zł., Lintner, Margulies, N. N., Dietrich, Kohn, Steif, Altar, Mühlfeld, Strohmenger, N. N., Rothberg, Kahany, Berger, Gutman, Lauter, Dubs, Bach, N. N. Wixel, Wieser po 50 ct., Madfes 40 ct., Ettinger 30 ct., Halber, Katz, Max po 20 ct., z dzielnicy III. Fabryka gazu 5 zł., Zarska, Rappaport, po 2 zł., Makan, Hand, N. N. Rappaport, Obalewski, Łodyński, Michniewicz, Koprzywa, Ressig, Schütz po 1 złr., Kwaśniewicz, Scholz, Rapp, Pintel, N. N., Dr. Diamand, M. Diamand, Menkes po 50 ct., Weis 40 ct, Czop, Laufer po 20 ct., Walelberg, Stroh po 1 zł., z drobniejszych datków do puszki 10 zł. 70 ct., z dzielnicy IV Jan Smutny 3 zł., Kroemer, Loewin, Wolak, Hillich, Barącz po 1 zł., C. Z. N. N. po 50 ct., razem 74 zł. 80 ct. Przez Wydział powiatowy w Mielcu: A. Broniewicz 10 zł., Wilano 2 zł, Szymberski, Wolski, Gross, Weinberger, Schmal, Maler po 1 zł., razem 18 zł. Przez Wydział powiatowy w Husiatynie: Walc, Kiemelmann po 5 zł., Hoszowski, Siemasz, Chaszczyński, ks. Juchnowicz po 2 zł., Brodziński, Żytkiewicz, Ceranowicz, Sworakowski, Libling, Lewicki, Million, Grocholski, Ornatowski, ks. Hankiewicz, Jaroszewski, Strobel, Katz, Goldenberg po 1 zł., Cichocki, Szluha, Niementowski, Kiszczakiewicz, Diwinak, Wrzak, Łukianowicz, Buchta, Biliński, po 50 ct.=37 zł., 50 razem 130 zł. 30 ct. Do tego dotąd wykazane ad I LXXI 1 rubel, ćwierć talara i gotówką 16.085 zł. 30 ct. Ogółem 1 rubel papierowy, ćwierć talara srebr. i gotówką **16 215 zł. 60** ct.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wyrób piwa w Galicyi
w roku 1875.

III.

Stan przemysłu piwnego w Galicyi da się najlepiej ocenić przez porównanie go z fabrykacyą piwa w innych prowincyach austryackich, o czem wcale dokładne można powziąć wyobrażenie z dorocznie ogłaszanych przez ministerstwo skarbu: *Ergebnisse der Verzehrungssteuer in Oesterreich*. Właśnie teraz pojawił się nowy zeszyt tej publikacyi za rok 1875, i obejmuje stosunki produkcyi piwa w monarchii austro-węgierskiej za czas od 1 września 1874 do ostatniego sierpnia 1875 r. W tych samych publikacyach za lata dawniejsze można znaleźć wiadomość o stanie poprzednim produkcyi piwnej, a tamte daty wraz ze stosownemi obliczeniami podane są w cytowanych już *Wiadomościach statystycznych* w roczniku 2.

W kampanii 1874—75 było czynnych browarów 2272 z czego 928 czyli 40.8 proc. przypada na Czechy, 271 albo 12 proc. na Austryę górną, po 10 proc. na Morawę i Galicyę, od 5 do 6 proc. na Austryę dolną, Karyntyę i Tyrol, a pozostałe niespełna 12 proc. rozdzielają się pomiędzy inne prowincye w ten sposób, że Styrya, Salzburg i Szląsk zajmują jeszcze względnie do swego obszaru dość wybitne a Kraina i Wybrzeże bardzo podrzędne stanowisko w ilości browarów. Galicya więc posiada trochę więcej nad 10 proc. czynnych zakładów w stosunku do całej monarchii. Jeśli zaś weźniemy na uwagę lata poprzednie, zawsze stosunki okażą się zbliżone do powyżej opisanych i w całej monarchii spotkamy tę samą tendencyę do zmniejszania się ilości czynnych browarów, jaką dostrzegliśmy w naszej prowincyi. Od kampanii 1871—72 ubyło w Austryi 65 zakładów, głównie w Czechach i Morawii.

Powody jednak zamykania browarów w innych prowincyach austryackich nie są te same, jakie u nas zmniejszają liczbę czynnych fabryk, gdyż tam dostrzegamy wybitnie tę tendencyę dopiero od roku 1873, to jest od czasu przesilenia i towarzyszy tam ona zniżeniu ilości wyrobionego piwa; kiedy u nas produkcya piwa corocznie wzrasta.

W Austryi w r. 1872—73 wyrobiono piwa 21.1 milionów, w r. 1813—4 tylko 20.7 milionów, a w ostatniej kampanii niespełna 20.7 milij. W ostatnim roku znużenie byłoby jeszcze większe, gdyby właśnie w Galicyi nie wzrosła produkcya o 200.000 wiader, gdyż prócz Galicyi i małej zwyżki w Bukowinie wszędzie zresztą produkcya piwa cofnęła się w ubiegłej kampanii. Ponieważ się ten zwrot wsteczny w produkcyi piwa datuje dopiero od dwóch lat i przypada właśnie na epokę po przesileniu finansowem, prawdopodobnie więc łączy się z tą katastrofą. Pewna liczba zakładów zapewne uległa nieszczęsnemu losowi przesilenia, a potrzeba miejscowej konsumcyi ograniczyła się z powodu trudności zarobku i jako następstwo tych przyczyn, produkcya także musiała ucierpieć. W porównaniu też z kampanią 1871—72 roku produkcya ostatniej kampanii okazuje jeszcze przewyżkę przeszło miliona wiader, nie licząc Galicyi, a tylko produkcya Morawy i Szląska spadła poniżej cyfry w tej kampanii 1871—72.

Chociaż produkcya piwa w Galicyi w ostatnich latach wzrasta, a w innych prowincyach austryackich przeciwnie odbywa ruch wsteczny, to przecież w stosunkowej cyfrze produkcyi całej monarchii zajmujemy miejsce wcale nie wybitne i o wiele gorsze jak nawet z liczby browarów wnosićby należało. Istotnie produkcya nasza 1,079,000 wiader stanowi zaledwie 5.25 proc. sumy 20,381.000 wiader wytworzonych w całej Austryi. Wprawdzie miejsce nasze nie będzie tak małoważnem, gdyż tylko 4 kraje przewyższają nas w produkcyi, a z tych Czechy i Austrya dolne mają tak rozwinięty przemysł piwny, że wyrabiają ²/₃ piwa austryackiego. W Czechach produkcya przechodzi 8.6 miliona czyli stanowi 42 proc. ogólnej produkcyi, a w Austryi dolnej przenosi 4.8 miliona wiader, albo około 24 proc. Prócz tych krajów wyprzedza nas jeszcze w produkcyi piwnej Morawia i Austrya górna (8.8 i 7.4 proc.), natomiast w tym roku raz pierwszy wyprzedziliśmy Styryę, a resztę krajów daleko za sobą zostawiamy.

Pod względem ilości wyprodukowanych zajmujemy zatem miejsce nie tak poślednie w monarchii i jedynie z Czechami i Austryą dolną mierzyć się nie możemy; inaczej jednak przedstawiają się stosunki, jeżeli porównamy wyrób z ludnością każdej prowincyi. Z zestawienia tego przekonywamy się, że w stosunku do ludności produkcya Galicyi należy do najmniej rozwiniętych. Kiedy w Czechach wypada 1.6 wiader wyrobu na głowę ludności, w Austryi górnej prawie 2 wiadra, w Dolnej blisko 2 i pół wiadra a w małym Salzburgu nawet 3 wiadra na głowę, w Galicyi przypada niespełna 0.2 wiader wyrobu na jednego mieszkańca. Oprócz Bukowiny, Krainy i Wybrzeża względny do ludności wyrób piwa we wszystkich prowincyach przewyższa Galicyę i to o wiele razy. To też jakkolwiek wskazaliśmy na stopniowy i ciągły wzrost browarów u nas, to przecież browary innych prowincyj są o wiele większe od naszych.

Kiedy u nas w Galicyi przecięciowo na browar wypada niespełna 4700 wiader wyrobu, w Szląsku średni wyrób browaru czyni 6400 wiader, w Morawie 7900, w Czechach 9300 a nawet w Bukowinie 8000, chociaż tam piwowarstwo stoi na gorszej niż u nas stopie. Podobnie rzecz ma się i w innych krajach austryackich, nie mówiąc o Austryi dolnej, gdzie na browar przypada 43.758 wiader wyrobu.

Z tego porównania sam przez się nasuwa się wniosek, że rozwój piwowarstwa wymaga wielkich zakładów, a ztąd łatwo ocenić powody, jakie tamują odpowiedni postęp tej gałęzi przemysłu u nas, oraz przyczyny, które sprowadzają zamykanie browarów w naszej prowincyi.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** był znaczny, mianowicie przewieziono w zeszłym tygodniu wielkie transporta zboża i spirytusu. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 9.20—10.50 zł., żyta 7—8.30 zł., jęczmienia 6—6.70 zł., owsa 6—6.50 zł., kukurydzy 5—6 25 zł., grochu kuchennego 8—9.50 zł., pastewnego 6.50—7.50 zł., soczewicy 7—9.50 zł., fasoli 8—9 zł., bokiku 6.50—7.25 zł., wyki 6—6.75 zł., koniczyny 55—76 zł., anyżu płaskiego 22.50—24 zł., kminku 40.44 zł., rzepaku zimowego 16—16.75 zł., letniego 15—16.40 zł., rzepiku zimowego 15—15.75 zł., lnianki 13.25—14 zł., nasienia lnianego 12—13 zł., nasienia konopnego 8.75—9 40 zł., za 10.000 litrostopni spirytusu 31 zł. w. a. Ruch towarowy na kolei K a r o l a L u d w i k a wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przechodowym około 22,000.000 kilogramów i 8386 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 6,400.000, mąki i wyrobów mącznych około 1,000.000, nasion olejnych około 360 000, drzewa około 720.000, nafty i wosku ziemnego około 360.000, spirytusu około 3,290.000, jaj około 264.000, węgli około 865 000 kilogramów, tudzież 61 sztuk wołów, 5947 sztuk nierogacizny i 2378 sztuk owiec. — Ruch towarowy na kolei A r c y k s i ę c i a A l b r e c h t a wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami o gółem 1,910.013 kilogramów i 302 sztuk bydła. Transporty składały się ze zboża różnego rodzaju 124.676, mąki i wyrobów mącznych 37.103, nasion olejnych 779, drzewa 1,076.729, nafty i wosku ziemnego 2000, spirytusu 6261, jaj 2766, owoców 3000, piwa, 4856, soli 32.829, żelaza 30.799, kamieni i wapna 59.050 kilogramów; na resztę złożyły się różne towary, tudzież 70 sztuk wołów i 232 sztuk nierogacizny.

— **Ceny zboża i produktów we Lwowie.** Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej za czas od 28 października do 4 listopada 1876.

Z b o ż a. Pszenica za 100 kilogr. od złr. 9.20 do 10·50. Żyto za 100 kilogr. od złr. 7.— do 8.30. Jęczmień za 100 kilogr. od złr. 6.— do 6.70. Owies za 100 kilogr. od złr. 6.— do 6.50. Hreczka za 100 kilogr. od złr. —.—do —.—. Kukurudza zeszłoroczna za 100 kilogr. od złr. 5.50 do 6 25. Kukurudza nowa za 100 kilogr. od złr. 5·— do 5.25.

Z b o ż a s t r ą c z k o w e. Groch do gotowania za 100 kilogr. od złr. 8.— do 9.50. Groch pastewny za 100 kilogr. od złr. 6.50 do 7.50. Soczewica za 100 kilogr. od złr. 7·— do 9·50. Fasola za 100 kilogr. od złr. 8.— do 9.— Wyka za 100 kilogr. od złr. 6·— do 6·75. Bobik za 100 kilogr. od zł. 6.50 do 7.25.

N a s i o n a. Koniczyna najprzedniejsza za 100 kilogr. od złr. 74·— do 76·—, przednia za 100 kilogr. od złr. 68·— do 74·—. średnia za 100 kilogr. od złr. 60·— do 72·—, poślednia za 100 kilogr. od złr. 55·— do 65·—. Tymotka za 100 kilogr. od złr. —·— do —.—. Anyż rossyjski za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Anyż płaski za 100 kilogr. od złr. 22.50 do 24·—. Kminek za 100 kilogr. od złr. 40.— do 44·—.

N a s i o n a o l e j n e. Rzepak zimowy za 100 kilogr. od złr. 16·— do 16·75. Rzepak letni za 100 kilogr. od złr. 15 do 16.40. Rzepik zimowy za 100 kilogr. od złr. 15.— do 15 75. Lnianka za 100 kilogr. od złr. 13.25 do 14.—. Nasienie lniane za 100 kilogr. od złr. 12.— do 13.—. Nasienie konopne za 100 kilogr. od złr. 8.75 do 9.40. Chmiel za 100 kilogr. od złr. — do —.

Spirytus od złr. —·— do 31·—.

OSTATNIA POCZTA

Z powodu zamieci śnieżnej pociąg krakowski spóźnił się tak znacznie, że do zamknięcia dziennika nie otrzymaliśmy jeszcze p o c z t y w i e d e ń s k i e j.

Nasz k o r e s p o n d e n t s t a m b u l s k i *(M)* przesyła nam bardzo ciekawe i ważne szczegóły do charakterystyki o b e c n e j s y t u a c y i. Rozejm dwumiesięczny, jakkolwiek daje możliwość usunięcia trudności, nie może być uważany za stanowczy prolog pokoju. Oficerowie, delegowani przez ambasady europejskie do demarkacyi stanowiska obu armij nieprzyjacielskich, wyjechali do Serbii już 6 listopada, ale okropna niepogoda i drogi nad wyraz niegodziwe utrudnią im jeszcze w większym stopniu missyę, już i tak wielce drażliwą i ciężką. Dziś już prawie z pewnością przewidzieć można, że d w u m i e s i ę c z n y r o z e j m n i e w y s t a r c z y. Nawet rossyjscy dyplomaci są tego zdania, mimo że przedtem dwumiesięczny rozejm wydawał się im zanadto długi i że skrócić go chcieli o dwa tygodnie. Turcy mieli zupełną racyę, żądając dłuższego rozejmu. Demarkacya g r o z i w i e l k i e m i t r u d n o ś c i a m i — a obawę tę podzielają tu niemal wszyscy, wtajemniczeni bliżej w stan rzeczy. Rossya podobno nie chce, aby Turcy podczas rozejmu pozostali w Aleksinaczu i Deligradzie, a Turcy ustąpić nie zechcą z pozycyj, które męztwem i wielką ofiarą krwi honorowo zdobyli. Gdyby się i to jakoś załatwiło — kto wie czy nie znajdzie się nowa jaka *querelle d' Allemmagne.* Pessymiści upierają się mimo rozejmu przy swej smutnej wróżbie, że do wojny przyjść musi i przyjdzie. Tymczasem zaś na pierwszym planie stoi konferencya — co za nią?.. Chyba po staropolsku powiedzieć można *Quis scit,* co za górą?... Jeżeli konferencya odbywać się będzie w Stambule, Turcya nie weźmie w niej udziału, jeżeli pełnomocnicy mocarstw zbiorą się na innem miejscu, reprezentant Wys. Porty weźmie udział w naradach. Mówią, że Rossya ma już gotowe warunki pokoju, w których t. z. a u t o n o m i a l o k a l n a znalazła wyraz bardzo elastyczny i ujętą została w granice, które trochę za daleko idą... Według wiadomości ostatniej chwili, Anglia poczyniła już urzędowe kroki c e l e m z w o ł a n i a k o n f e r e n c y i d o S t a m b u ł u. W ambasadzie rossyjskiej życzą sobie innego miejsca. Zdaniem generała I g n a t i e w a konferencya odbyć się powinna w B e r n i e lub B r u k s e l i.

Ważną jest decyzya Turcyi wobec C z a r n o g ó r y. Wysoka Porta chce wobec ks. Nikity zająć bardzo pobłażliwe stanowisko a nawet gotowa jest do ustępstw. Turcya skłania się do tego, aby nie tylko uznać z u p e ł n ą niezawisłość Czarnogóry, ale nadto odstąpić jej pewne terrytoryum, pod warunkiem, że nabytek ten będzie uważany za lenno i zostanie pod zwierzchnictwem tureckiem (*seront placées sous la suzerainеté du Sultan.*)

Uderzającą jest otucha, jaką przejęta jest widocznie Turcya w tej ciężkiej i niebezpiecznej chwili. Nietylko że się zbroi, ale i o dziełach pokoju, o reformach i pożytecznych instytucyach nie zapomina. O jednej takiej instytucyi donosi nam korespondent ☽, o innej daleko ważniejszej i uznania godnej pisze nam właśnie sprawozdawca nasz *(M)*. Oto rząd turecki urządza urzędowe b i u r o s t a t y s t y c z n e, idąc za przykładem rządów europejskich. Do urządzenia tego biura powołano P o l a k a, pana Leona P u s ł o w s k i e g o, który skończył studya w Berlinie i w tamtejszem biurze statystycznem, jednem z najznakomitszych i najlepiej urządzonych zakładów tego rodzaju, doskonalił się w swoim specyalnym zawodzie. Pan Leon Pusłowski znany już jest zaszczytnie w świecie naukowym statystycznym. W r. 1872 był sekretarzem międzynarodowego kongresu statystycznego, który się odbywał w Petersburgu. Prace jego, ogłoszone drukiem, zjednały sobie uznanie zaszczytne, a głównie odznacza się między niemi rozprawa o znaczeniu statystyki wobec organizacyi wojskowej. Rząd turecki uczynił więc bardzo szczęśliwy wybór powołując na dyrektora nowego zakładu tego uczonego Polaka. Pan Pusłowski urodzony jest w królestwie Polskiem.

Z Belgradu piszą do *Polit. Corresp.* 6 listopada: „Po zawarciu zawieszenia broni rząd serbski zdaje się większą jeszcze niż przedtem do uzbrojeń przykładać wagę. Zapisać trzeba przedewszystkiem, że minister wojny powołał pod chorągwie w y s ł u ż o n y c h ż o ł n i e r z y. Ponieważ powszechny obowiązek służby wojskowej istnieje już od lat wielu, może ta kategorya wojskowych dostarczyć kontyngensu 10—15,000 ludzi. Wysłużeni żołnierze posłużyć mają do utworzenia kadrów dla nowej armii 30—40 tysięcy. Dalej zarządzono pobór wszystkich zdolnych do broni Serbów, w kraju i za granicą. Do 15 listopada winni się wszyscy zgłosić w ministerstwie wojny. O uzbrojenie i zaopatrzenie tych nowych rekrutów już się postarano. Właśnie nadeszło 50.000 karabinów drogą na Rumunię, a 40,000 płaszczów zimowych przysłano z Paryża. Oficerów nie brak. W ostatnich dniach przybyło z Rossyi 35 oficerów, a 76 przybyć ma później. Wszystko to wskazuje, że nie uważają tu rozejmu za konieczną zapowiedź pokoju.

Rząd zawiadomił telegraficznie gen. I g n a t i e w a, że jako l i n i ę d e m a r k a c y j n ą nad Dryną i Ibarem uważa granicę kraju, w dolinie Morawy zaś tylko przestrzeń z tamtej strony Deligradu poczytuje za okupowaną przez wojska tureckie. W ten sposób linia demarkacyjna szłaby z tamtej strony Deligradu i l i n i i D ź u n i s u. Czy Porta zgodzi się na to, inne pytanie.

Książę mianował pułkownika J o w a n o w i c z a członkiem międzynarodowej komisyi demarkacyjnej. Jowanowicz odjeżdża dziś w towarzystwie kilku oficerów do Deligradu. Podczas zawieszenia broni K r a g u j e w a c z, Ł o ś n i c a i S z a b a c z mają być silnie ufortyfikowane. Najlepsi oficerowie inżynieryi będą kierować temi robotami. Do K l a d o w y wysłano dwie brygady milicyi I klasy. Punkt ten jest ważny dla k o m u n i k a c y i z R u m u n i ą. Z tego samego względu zaopatrzone będą redutami także miasta R a d u j e w a c z i N i e g o t y n.“

A n g l i a z b r o i s i ę z takim pospiechem, jak gdyby stała w przededniu wojny. Ministerstwo wojny wydało rozkaz do trzymania w pogotowiu celem wysłania na morze Śródziemne 3 korpusów, a od *Lloydów* zażądało listy wszystkich kwalifikujących się do przewozu wojsk parowców. Lord Napier of Magdala, obecnie gubernator Gibraltaru, otrzymał rozkaz, aby był w pogotowiu do wymarszu z swemi wojskami do Egiptu. (?) Zwykła załoga Gabraltaru i Malty składa się z 10—11.000 wojska liniowego; prócz tego stoi na Malcie 1 pułk z tamtejszej sformowany ludności. Tak Gibraltar jak Malta zaopatrzone są w wielką liczbę dział najcięższego kalibru i mają przeszło 1000 artylerzystów. Flotę w zatoce Beziki pod dowództwem wiceadmirała Drummond wzmacnia rząd angielski ciągle nowemi posiłkami, Nowy parowiec wieżowy *Shah* w Portsmouth otrzymał zlecenie udania się bezzwłocznie do zatoki Beziki. Admirałowi Drummond nadesłano z Londynu projekty obrony Konstantynopola. Projekta te wypracowali inżynierowie angielscy. Dalej donoszą, że w ciągu ostatnich 3 miesięcy wysłano do Gibraltaru i Malty ogromne zapasy żywności i materyałów wojennych.

Hr. C h a u d o r d y mianowany został specyalnym delegatem Francyi dla konferencyi w Konstantynopolu. Konferencya ma się zebrać jeszcze w tym miesiącu. Przy oznaczeniu l i n i i d e m a r k a c y j n e j reprezentanci turecki i serbski mają tylko głos doradczy.

Budżet r o s s y j s k i e g o m i n i s t e r s t w a w o j n y został według *Petersb. Wied.* powiększony o 70 m i l i o n ó w r u b l i.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 11 listop. (*Tel. pryw.*) Według *Fremdenblattu* nie powzięła Porta jeszcze żadnej decyzyi w s p r a w i e k o n f e r e n c y i. Zdaje się, że Turcya zgromadzenie się konferencyi w Konstantynopolu uważa za pewien uszczerbek swej powagi. Ten sam dziennik donosi, że gabinet austryacki powinszował k s i ę c i u r u m u ń s k i e m u mowy tronowej.

Według wiadomości dziennikarskich, (powtórzonych za gazetą *Petersburgskija Wiedomosti*), oczekują w Rossyi m o b i l i z a c y i w o j s k a na dzień **25** listopada.

Peszt, 11 listopada. (*Tel. pryw.*) Według informacyj *Pester Lloyda* projekt pokojowy lorda D e r b y stawi jako zasadę nienaruszalności Turcyi i zobowiązanie się mocarstw, że żadnej korzyści dla siebie osiągnąć nie będą chcieli. Dalej żąda Derby *status quo* w Serbii i Czarnogórze, lokalnej autonomii w Bośnii i Hercegowinie z gwarancyą, że nie powtórzą się nadużycia w administracyi. Tegoż samego żąda Anglia dla Bułgaryi. Jako miejsce konferencyi proponuje Anglia Stambuł.

Kairo, 10 listopada. M i n i s t e r f i n a n s ó w egipskich został złożony z urzędu i uwięziony. Syn K h e d i v a H u s s e j n, mianowany ministrem skarbu.

Londyn, 11 listopada. Wiadomość oficyalna o przyjęciu angielskich projektów konferencyjnych przez Rossyę, nadeszła tu we czwartek. Salisbury uda się prawdopodobnie na konferencyę, i przejeżdżać będzie przez Wiedeń.

Dzienniki ogłaszają depeszę Derbyego do Loftusa z 30 października b. r., która potwierdza, że projekt okupacyi i demonstracyi flot wyszedł od Rossyi i równocześnie zakomunikowany został w Londynie i Wiedniu.

Augsburg, 11 listopada. *Augsb. Allg. Ztg* upoważniona jest przez hr. Bray do oświadczenia, że nieprawdą jest, jakoby ks Bismarck miał mówić hr. Brayowi, że najbliższą wojnę toczyć będą Niemcy z Rossyą.

Bukareszt, 11 listopada. Izba uchwaliła z a t r z y m a ć r e z e r w ę p o d b r o n i ą dłużej aniżeli ustawa pozwala.

Bruksela, 11 listop. *Nord* nazywa m o w ę hr. B e a c o n s f i e l d a (Disraelego) niejasną i zawierającą sprzeczności. Rossya mówi *Nord* trwa ciągle przy programie angielskim. N i e p r a w d ą j e s t, j a k o b y R o s s y a z a m i e r z a ł a w y r u s z y ć p r z e c i w T u r c y i. Rossya robi tylko z przezorności takie przygotowania, żeby jej wypadki nie zaskoczyły.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

OD ADMINISTRACYI.

Przewodnik naukowy i literacki stanowi w roku dwa tomy, obejmujące razem **72** arkuszy druku, a otrzymują go bezpłatnie wszyscy ci abonenci, którzy prenumerują *Gazetę Lwowską* całorocznie lub półrocznie, jednakże n i e w i n n y c h t e r m i n a c h, jak od 1 stycznia do ostatniego grudnia, lub od 1 stycznia do ostatniego czerwca i od 1 lipca do ostatniego grudnia.

Przyjechali do Lwowa.
dnia 11 listopada 1876.

Hotel Angielski.

Pp. E. Krainski z Leszczowatego. — C. Lekczyński z Rymanowa. — E. Machan z Kozic. — B Skibniewsik z Balic. — W. Zwoliński z Wołynia.

Hotel Żorża.

Pp. S. hr. Koziebrodzki z Chlebowa. — E. hr. Stadnicki z Krysowic. — K. br. Lederer z Debreczyna. K. Szeliski z Chodaczkowa.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 11 listopada 1876.

Pp. S. hr. Borkowski do Uhrynowa. — K. Hubicki do Ożydowa. — R. Jastrzębski do Stanisławowa. — D. Papara do Dalnicza — W. Prytyka do Tucznego. — E. Waygart do Macoszyna. — J. Werschler do Brzeżan.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 11 listopada 1876, godz. 7 rano.

Barometr 728·55mm. Psychrometr suchy — 4·0°C Psychrometr wilgotny — 4·2°C. Prężność pary 3·2mm Wilgoć 95%. Zachmurzenie 10. Wiatr E·1 Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —
Temperatura powietrza — 3 2°Rm.
Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany)

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny) o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 8 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńsk., godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 10 listopada 1876.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	208	—	210	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	115	—	117	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	215	—	217	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	209	—	211	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a. .	84	15	84	90
„ „ „ 4% „ .	77	40	78	25
„ „ „ 5% okresow.	84	15	84	90
Banku hip. galic. 6% w. a.	87	50	88	30
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	93	—	94	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat. .	90	10	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m.k. . . .	85	20	86	—
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa . . .	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa .	18	25	19	75
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	75	5	85
Dukat Cesarski . . .	5	80	5	90
Napoleond'or . . .	9	80	9	90
Pół imperyał . . .	9	90	10	10
Rubel rossyjski srebrny .	1	61	1	67
„ „ papierowy . .	1	57	1	59
100 Marek niemieckich . .	60	25	61	—
Srebro	105	50	107	50
Kupony w srebrze .	104	50	106	50

(bez kupona — bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 7 listopada 1876.

1. Dług Państwa.	płacą.	żądaj.
Jednolity dług Państwa w banknot. .	63.20	63.40
„ „ „ w srebrze . .	63.20	63.40
Losy z roku 1839 całe	255.—	257.—
„ „ 1839 piąta część 4% . .	255.—	257.—
„ „ 1854 po 250 złr.	105.—	105.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	111.75	112.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	117.50	118.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	132.75	133.25
Renty Commo po 42 lir. aus.	21.25	21.75
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	83.—	84.—
Galicyi	85.60	86.30
Niższej Austryi	100.75	101.25
Siedmiogrodu	74.75	75.25
Węgier	75.—	76.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	76.—	76.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	148.20	148.40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	660.—	670.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . .	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr. . .	854.—	857.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb. .	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	350.—	352.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. .	142.—	143.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł. . . .	1790.—	1765.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	210.—	210.50
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	115.75	116 25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	262.—	262.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	77.75	78.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	85.—	85.50

	płacą	żądają.
4. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90.—	91. –
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.25	106.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	98.—	98.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	89.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . .	—.—	—.—
„ „ „ po 5% . .	85.—	85.50
Gal. banku hipot. po 6% . . .	—.—	85.75
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . .	93.—	93.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	70.—	—.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . . .	85.50	85·75
„ „ „ po 5% . . .	—.—	97.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	64.—	64.50
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a. .	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . . .	98.50	99.—
„ „ „ 100 zł. w. a. . . .	94.—	94.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	96.80	97.20
„ „ „ „ II. emisyi . .	94.50	95.—
„ „ „ „ III. „ . .	93.—	93.50
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	77·—	77.25
Węg. gal. kol. à 200zł. 5% w srebrze .	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	159.24	159.75
Clarego po 40 zł. m. k. . . .	29.25	29.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	92.—	94.—
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	29.—	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k. . . .	28.—	28.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.40	13.80

	płacą	żądają
Salma po 40 zł. m. k.	39.25	39.75
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	33.—	—.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. . .	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a. . .	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . .	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	26.75	27.50
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . .	—.—	— —
Berlin za 100 mark w. n. p. . .	59.80	59.90
Frankfurt 100 mark p.	59.80	59.90
Hamburg za 100 w. p. n.	59.80	59 90
Londyn za 10 ft. szt.	122 95	123.30
Paryż za 100 fr.	48.75	48.85
Kurs złota.		
Dukat ces. men .	5.88.—	5 89.—
„ peł. wagi .	50.9.—	5 92 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka . . .	9 83.—	9.83 50
Rossyjski imperyał . . .	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy . . .	—.—	—.—
Srebro	105.60	105 75

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.

10 listopada 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach .	62	50
„ „ „ w srebrze . .	67	20
Losy pożyczki z roku 1860 . .	111	—
Akcye banku wiedeńskiego	831	—
„ „ kredytowego bez kupona .	146	40
Londyn 10 fnt. szterlingów	123	40
Srebro	107	10
Napoleond'or	9	86
Dukat cesarski men. . . .	5	90
100 Marek . .	60	65

DZIENNIK URZĘDOWY.

(5306 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 2097. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Pohonia dnia 13 listopada 1876 r. rozpoczyna.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Tyśmienica 7 listopada 1876.

(5325 1—3) **Edykt.**

L. 4571 Podaje się do wiadomości że w celu zapłacenia Zakładowi kredytowemu włościańs. sumy 150 złr. w. a. z pn. publiczna sprzedaż realności Nr. k. 30/56 w Truchanowie Ilka Procyszyn własnej na 300 złr. w. a. oszacowanej na dniu 10 listopada 1876 r., 11 grudnia 1876 r. i 12 stycznia 1877 r., w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie. —

Dalsze warunki można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Skole dnia 6 października 1876.

(5303 2—3) **Konkurs.**

L. 14050. Celem obsadzenia w obrębie gal. c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie kilku posad c. k. nadzorców lasów z roczną płacą 400 złr. w. a. wraz z 5% dodatkiem aktywalnym, wolnym poborem w rocznej ilości 27 metrów drzewa opałowego miękkiego łupanego tudzież wolnym pomieszkaniem o ile na stanowisku służbowem znajdywać się będzie rozpisuje się konkurs z tem zastrzeżeniem, że ustalenie na posadzie dopiero po upływie 1 rocznej i zadawalniającej pod każdym względem służby próbnej nastąpić może.

Podania własnoręcznie pisane i zaopatrzone dowodami wieku, stanu dotychczasowego zatrudnienia, moralności, znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i pisaniu tudzież odbytego z postępem niższego egzaminu państwowego dla nadzorców lasów i pomocników techniczno lasowych wnieść należy w drodze przepisanej do 8go grudnia 1876 do c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

Prawo pierwszeństwa mają podoficerowie, uprawnieni wedle ustawy z dnia 19go kwietnia 1872 (Dzien. p. p. Nr. 60) do służby cywilnej, przeto ci ostatni, jeżeli jeszcze w czynnej służbie zostają, swe podania zaopatrzone certyfikatem w drodze przełożonej władzy wojskowej (wojskowej komendy lub zakładu) zaś jeżeli już nie należą do związku wojskowego, bezpośrednio wnieść mają.

Bolechów 5 listopada 1876.

(5302 2—3) **Konkurs.**

L. 5104. Celem obsadzenia posad prowadzących metryki izraelickie i tychże zastępców w okręgach metrykalnych Ropczyce Sędziszów i Wielopole rozpisuje się na mocy rozporządzenia ministeryalnego z dnia 15go marca 1875 l. 12944 (Dz. u. i r kr. Nr. 55) niniejszem konkurs do końca listopada 1876.

Kompetenci o powyższą posadę mają wnieść najdalej do 20 listopada r. b. prośbę do c. k. starostwa w Ropczycach własnoręcznie pisaną, w której mają wykazać dokumentami rodzaj zatrudnienia i stopień wykształcenia swego. Nie mniej wykazać się musi, iż jest zaufania godnym, własnowolnym mężem wyznania mojżeszowego, oby watelem Państwa austryackiego, i że albo mieszka w miejscu, w którem znajdują się księgi metrykalne lub tamże stale osiedlić się zobowiązuje, wreszcie że włada językiem polskim i zajmuje się zatrudnieniem którebyго nie zmuszało wydalać się częściej z miejsca zamieszkania.

Oprócz opłat wskazanych w §. 13 instrukcyi wyznaczonym będzie z funduszów kahalnych stosowne roczne wynagrodzenie dla piastujących te posady.

Ropczyce dnia 3 listopada 1876.

(5239 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 10535. C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu oznajmia, że uchwałą c. k. sądu obwodowego w Samborze z dnia 13 czerwca 1876 l. 9163, Beila z Lindenbaumów Aleksandrowicz za głupowatą uznaną została i że dla tejże osoby i zarządu majątkiem kuratorem p. Ignacy Leopold dwóch imion Schreiber z Drohobycza, zaś dla starania o sprawach p. adwokata dra Pawlińskiego w Samborze kuratorem ustanowieni zostali.

Drohobycz 23 sierpnia 1876.

(5286 3—3) **Edykt.**

L. 8663. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszem wiadomo czyni iż na zaspokojenie sumy 755 złr. m, k. z pn. tudzież na zaspokojenie 65 złr. m. k. z pn. egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Stanisławowie pod Nr. k. 211¾ położonej, do pp. Błażeja i Izabeli Węgrowskich należącej na rzecz spadkobierców ś. p. Wilbelminy Stronczakowej w tutejszym c. k. sądzie obwodowym na dniu 30 listopada 1876, 14 grudnia 1876 i dnia 18 stycznia 1877 i o godzinie 10 z rana przedsięwzięłą będzie:

1. Za cenę wywołania bierze się cena szacunkowa t. j. 2838 złr. 39 ct. w. a.

2. Kupujący będzie obowiązany przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć jako wadyum w gotówce lub listach zastawnych galicyjsk. Towarzystwa kredytowego lub też w obligacyach indemnizacyjnych podług ostatniego kursu, dziesięć procent ceny wywołania t. j. 284 złr. w. a. które kupicielowi w cenę kupna wliczonem zaś innym zaraz po odbytej licytacyi zwróconą zostanie.

3. W pierwszych dwóch terminach realność ta tylko nad lub za wartość szacunkową w terminie zaś trzecim za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych w tusądowej registraturze przejrzeć wolno.

O czem się strony i tabularnych wierzycieli w szczególności tych wierzycieli, którymby niniejsza uchwała z jakiego kolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła lub którzyby dopiero później do Tabuli weszli, przez p. adw. Dra Kwiatkowskiego z zastępstwem p. adw. Dra Dwernickiego zawiadamia.

Stanisławów 30 września 1876.

(5284 3—3) **Konkurs.**

L. 252. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu poszukuje za dziennym wynagrodzeniem 1 złr. Dietaryusza szybko i czytelnie piszącego jako też z manipulacyą sądową i prowadzeniem ksiąg gruntowych obznajomionego.

Podania udokumentowane wnieść należy do Naczelnika tegoż sądu.

Jarosław 25 października 1876.

(5310 1—3) **Edykt.**

L. 7630. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza, że w skutek wezwania c. k. sądu handlowego we Wiedniu z dnia 10go grudnia 1875 l. 250789 w celu ściągnienia Leisorowi Rosenthal przyznanej kwoty 128 złr. a. w. egzekucyjna sprzedaż małżonkom Józefowi i Annie Budzianowskim własnej pod Nr. 298 i 281 w Kołomyi położonej, korpusu tabularnego nie stanowiącej na 266 złr. sądownie oszacowanej realności dnia 7 grudnia 1876, 10 stycznia i 15 lutego 1877 w c. k. sądzie obwodowym R. IV. o godz. 10 rano się odbędzie, i że ta realność dopiero przy 3cim terminie poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w registraturze sądowej przeglądnąć.

Uchwalono w radzie c. k. sądu obwod.

Kołomyja dnia 30 września 1876.

(5316 1—3) **Edykt.**

L. 4334. C. k. sąd powiatowy zawiadamia Jana Wronkę z Grzechyni z pobytu niewiadomego iż Zygmunt Serog z Makowa wniósł przeciw niemu i jego żonie Maryannie skargę o zapłacenie 1002 złr. 40 ct. z pn. która do rozprawy ustnej na dzień 5 lutego 1877 r., o 9 godzinie rano zadekretowaną została.

Ustanawiając dla nieobecnego tegoż ojca Jana Wronkę z Grzechyni kuratorem, wzywa się pozwanego Jana Wronkę aby swemu kuratorowi środki obrony lub sądowi innego pełnomocnika wskazał, albo na terminie osobiście się stawił, w przeciwnym razie skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Maków 24 października 1876.

(5275 1—3) **Edykt.**

L. 57730. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomych p. p. Franciszka i Maryi małż. Sahaydakowskich, iż przeciw nim w skutek prośby p. Abrahama Offe, de praes. 21 października 1876 r., do L. 57730 t. s. uchwałą z dnia 27 października 1876 r., do L 57730 nakaz zapłaty sumy wekslowej 4000 złr. w. a. z pn. wydany został, i że zarazem ustanowionemu kuratorowi p adwokatowi Dr. Balko takowy doręczony został.

Lwów dnia 27 października 1876.

(5327 1—3) **Edykt.**

L. 7803. Kołomyjski c. k. sąd obwodowy chcę kupienia mającym niniejszem wiadomem czyni, że celem zaspokojenia wywalczonej przez Jakóba Traubera sumy 100 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę opisanej i oszacowanej już realności pod l. k. 287 w Kołomyi położonej, Michała i Hali Marynczuków własnej ciała tabularnego nie stanowiącej. rozpisuje się, która się w trzech terminach, a to: 21 grudnia 1876 r., 25 stycznia 1877 r. i 22 lutego 1877 r., każdą razą o godzinie 10 z rana, a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, przy trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej, za jaką bądź cenę pod następującemi warunkami w tutejszym c. k. sądzie obwodowym odbędzie.

1. Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę szacunkową 220 złr.

2. Każdy chcę kupienia mający składa przed rozpoczęciem licytacyi 10% ceny szacunkowej jako wadyum, które do ukończenia licytacyi wszystkim licytantom oprócz kupiciela zwrócone zostanie — wadyum kupiciela zatrzymanem w ceny kupna wliczonem zostanie.

Reszta warunków licytacyjnych jakoteż protokoły opisania i oszacowania mogą być w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane.

Uchwalono w Radzie c. k. sądu obwod.

Kołomyja dnia 11 października 1876.

(5324 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 402. C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie przez Jana Oleszka zapłacić się mającej resztującej kwoty 183 złr. w. a. z pn. odbędzie się publiczna licytacya w tutejszym sądzie na dniu 7 grudnia 1876 r., 17 stycznia i 28 lutego 1877., każdą razą o 10 godzinie przed południem w celu sprzedania realności dłużnika pod l. k. 33 w Wojkowicach położonej na 550 złr w. a. sądownie oszacowanej i o tem się chcę kupienia mających z tem zawiadamia, że wadyum w kwocie 55 złr. w. a. wynoszące do rąk komisyi licytacyjnej ma być złożone — reszta zaś warunków licytacyi w c. k. sądzie tutejszym przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Sądowa wisznia dnia 15 Wrześ. 1876.

(5157 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6839. Na podstawie uchwały c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 19go sierpnia 1876 l. 6304, został Michał Nabornniak z Babińiec uznany za marnotrawcę, z ustanowieniem dlań kuratora w osobie Mikołaja Daniluka.

C. k. sąd powiatowy

Rohatyn 1 września 1876.

(5261 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 18377. Celem ponownego obsadzenia opróżnionej hurtownej sprzedaży tytoniu połączonej z drobną sprzedażą stempli i urzędowych blankietów weksli ostęplowanych w Zbarażu rozpisuje się niniejszem konkurencyę przez oferty pisemne która odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu dnia 26 listopada 1876, o godzinie 3 po południu.

Oferty pisemne wniesione być mogą do godziny 2 po południu tegoż samego dnia.

Bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w zwykłych godzinach urzędowych w tutejszej c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu, tudzież w Nadzorach c. k. Straży skarbowej i c. k Starostwach w tutejszym powiecie finansowym się znajdujących, tudzież w c. k. Magazynach tytoniowych w Tarnopolu, Jagielnicy i Brzeżanach.

C. k powiatowa Dyrekcya skarbu

W Tarnopolu 1 listopada 1876.

(5261 1—3) **Lizitations-Kundmachung.**

Nr. 18377. Zur neuerlichen Besetzung der mit dem Stempel Klein-Verschleiß und dem Verschleiß ämtlich gestempelter Wechsel-Blanquette verbundenen Tabak-Großtrafik in Zbaraż wird hiermit die Conkurrenz-Verhandlung mittelst schriftlicher Offerten auf dem 26 November 1876 um 3 Uhr Nachmittags ausgeschrieben. Die schriftlichen Offerte können bei der gefertigten Finanz-Bezirks-Direktion nur bis 2 Uhr Nachmittags desselben Tages eingebracht werden.

Die näheren Bedingungen der Lizitations-Verhandlung können bei der k. k. Tarnopoler Finanz-Bezirks-Direktion in den gewöhnlichen Amtsstunden desgleichen auch bei den im Tarnopoler Finanz-Bezirke befindlichen k. k. Bezirks-Hauptmannschaften, Finanzwach-Kontrolls-Bezirks-Leitungen, endlich bei den k. k. Tabak-Magazinen in Tarnopol, Jagielnica und Brzeżan eingesehen werden.

K. k. Finanz-Bezirks-Direktion.

Tarnopol am 1 November 1876.

(5240 2—3) **Edykt**

L. 29932. C. k. sąd powiatowy i delegowany dla miasta i przedmieść Lwowa podaje niniejszem do wiadomości, że na dniu 14 sierpnia 1874 zmarł we Lwowie Michał Bunal, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli; że dotąd wiadomi są sądowi konkurujący do tego spadku Franciszka Czajka, Tekla Wojnarowicz, Hieronim Bunal, Maryanna Bunal, Jan Bunal (syn Warzyńca), Jan Bunal (syn Stanisława), Tomasz Bunal, Agata Jarecka, tudzież Maciej Jarecki, wszyscy częścią rodzeństwo a częścią dzieci rodzeństwa spadkodawcy.

Ponieważ niewiadomo sądowi czy i komu jeszcze prawa do tego spadku przysługiwać mogą, tudzież ponieważ sąd nie zna pobytu Macieja Jareckiego, przeto ustanawiając dla tych możliwych a niewiadomych spadkobierców kuratora w osobie p. adw. dra Roberta Czajkowskiego we Lwowie, wzywa ich, aby w przeciągu jednego roku, od dnia niżej pomienionego, w sądzie tutejszym się zgłosili, lub w jaki inny sposób prawa swe do spadku wykazali, ile że po upływie tego terminu spadek z kuratorem w imieniu Macieja Jareckiego i z wiadomymi spadkobiercami pertraktowanym będzie i tymże przyznanym zostanie.

Lwów dnia 17 października 1876.

(5115 3—3) **Edykt.**

L. 9345. C. k. sąd obwodowy jako handlowy i wekslowy w Złoczowie zawiadam a niniejszym edyktem Izaaka M. Grünzweiga z miejsca pobytu niewiadomego, że na prośbę Salomona Bałabana de praes. 27go września 1876 do l. 9345 tusądową uchwałą z dnia 30 września 1876 l. 9345 przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 121 rubli 20 kop. wydany został, i że dla tegoż w celu zastępowania go w obecnej sprawie, tutejszy pan adw. Dr. Billet kuratorem. z dodaniem mu na zastępcę p. adw. Dr. Holzera, ustanowionym został.

Wzywa się niniejszym edyktem pozwanego, aby się do ustanowionego kuratora zgłosił, i jemu swe kroki obronne podał, lub innego obrońcę sobie wybrał, i ces. kr. sądowi tutejszemu doniósł.

Złoczów dnia 30 września 1876.

(5237 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 6304. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Stein przeciw masie leżącej Jana Fedyczak o 35 złr. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod l. 32 w Starzawie położonej, na dniu 15 grudnia 1876 o godz. 10 rano w c. k. sądzie przeprowadzoną będzie pod warunkami:

1) Cena wywołania wynosi 1178 złr, zakład 177 złr., realność ta na tym terminie za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie. Połowa ceny kupna z wliczeniem wadyum ma być w trzech miesiącach do depozytu gotówką złożoną. Resztę warunków wolno jest w registraturze przejrzeć, kuratorem mianowano p. Jendrzeja Grabowskiego w Dobromilu

Dobromil dnia 18 września 1876.

(5291 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1136. Chajm Grünberg i Sara Lea Ehrenkranz wnieśli przeciw masom spadkowym Jankla Horowitza i Lazara Löwenblütha pozew o uznanie własności kramu pod l. 81 w Zbarażu. Kuratorem pozwanych mas spadkowych ustanawia się notaryusza p. Kukawskiego ze Zbaraża. C. k. sąd powiatowy.

Zbaraż 31 marca 1876.

(5298 2—3)

Obwieszczenie licytacyi.

L. 22895. C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu w Krakowie rozpisuje dodatkowo do obwieszczenia z dnia 10 października 1876 r. l. 20020, drugą licytacyę w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego.

a) od rzezi bydła i sprzedaży mięsa według III klasy taryfy

b) od wyszynku wina w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych na rok 1877 a warunkowo na rok 1878 i 1879.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10 proc. wadyum mogą być wniesione do naczelnika c. k. powiatowej dyrekcyi Skarbu w Krakowie najdalej do dnia, który poprzedza dzień licytacyi ustnej a to do godziny drugiej po południu.

Warunki licytacyi jako też wykaz miejscowości należących do pojedyńczych okręgów dzierżawnych można przejrzeć w ces. król. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Krakowie i u Nadzorów ces. król. Straży skarbowej tegoż powiatu.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	Cena wywołania na jeden rok, od: mięsa	wina	Licytacya ustna odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Krakowie od godziny 9tej rano do godziny 1 po południu — dnia
		złr. wal. austr.		
1	Andrychów	—	503	23 listopada 1876.
2	Wadowice	3895	—	
3	Sucha	1150	—	
4	Bestwina	188	—	
5	Chrzanów	5851	—	24 listopada 1876.
6	Krzeszowice	5662	—	
7	Milówka	1153	—	

Kraków dnia 4 Listopada 1876

Wykaz

wydzierżawić się mającego podatku konsumcyjnego w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych wraz z przynależnemi miejscowościami za czas od 1 stycznia 1877 do końca grudnia 1877, z prawem przedłużenia tej dzierżawy milcząco lub bezwarunkowo na dalsze dwa lata t. j. do końca grudnia 1879.

Nazwa okręgu dzierżawnego	Podatek konsumcyjny pobierać się ma wedle taryfy	Do wydzierżawienia podatek konsumcyjny od	Cena wywołania czyli roczny czynsz zł.	ct.	Wadyum ma być złożone w kwocie zł.	ct.	Rok, miesiąc i dzień w którym licytacya odbywać się będzie	Władza i miejsce gdzie licytacya odbywać się będzie
Żółkiew z miesjcowośc.	III klasy	rzezi bydła i wyrębywania mięsa	5364	—	537	—	16 listopada 1876 od 9 rano do godziny 2 po południu	W c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie
Grzęda z 9 miejscowośc.			112	78	12	—		
Jaryczów z 8 miejscowośc.			1440	—	144	—		
Janów z 23 miejscowośc.			1877	—	188	—		
Chodorów z 31 miejscowośc.			1801	1	181	—		
Mikołajów w starostwie Żydaczowskiem z 13 miejsc.		wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego	71	39	8	—		
Żurawno			85	—	9	—		

Lwów dnia 7 listopada 1876. C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu. L. 15036 (5293 3—5)

Wykaz

wydzierżawić się mającego podatku konsumcyjnego w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych wraz z przynależnemi miejscowościami na czas od 1 stycznia 1877 do końca grudnia 1877 z prawem przedłużenia tej dzierżawy milcząco na dalsze dwa lata to jest do końca grudnia 1879 r. lub bezwarunkowo na lata trzy t j. od 1 stycznia 1877 do końca grudnia 1879.

Okręg dzierżawny	Podatek konsumcyjny pobierać się ma wedle taryfy	Do wydzierżawienia podatek konsumcyjny od	Cena wywołania czyli roczny czynsz złr.	ct.	Wadyum ma być złożone w kwocie złr.	ct	Rok, miesiąc i dzień w którym licytacya odbywać się będzie	Władza i miejsce gdzie licytacya odbywać się będzie
Gliniany	III klasy	mięsa	2716	58	272	—	15 listopada 1876	w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Brodach.
Przemyślany			2825	75	283	—	16 listopada 1876	
Białykamień			872	—	88	—	16 listopada 1876	
Podkamień			1228	80	123	—	16 listopada 1876	
Złoczów			6321	—	632	—	20 listopada 1876	
Toporów			681	50	68	15	20 listopada 1876	
Kamionka strumiłowa			2545	50	255	—	21 listopada 1876	
Witków			567	34	57	—	21 listopada 1876	

Brody dnia 1 listopada 1876. L. 18502. (5259 3—3)

(5244 3—3) **Konkurs**

L. 7809. W skutek rozporządzenia Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 14 września b. r. l. 42884, rozpisuje się konkurs na prowadzących metryki izraelickie z siedzibą: Kuty, Kosów, Żabie, Pistyń i tychże zastępców.

Chcący się ubiegać o te posady, muszą być wyznania mojżeszowego, mieszkać lub osiedlić się w jednem z powyższych miejsc, i wnieść swoje własnoręcznie pisane podania do tutejszego c. k. Starostwa wykazując świadectwami legalnemi:

1. wiek,
2. obywatelstwo austryackie z krajów w Radzie państwa reprezentowanych,
3. dokładne władanie językami krajowemi w pismie i mowie,
4. nieskazitelne zachowanie się, stopień wykształcenia i obecne zatrudnienie.

Jako wynagrodzenie przyznaną będzie prowadzącemu metryki za każde wpisanie aktu metrykalnego wynagrodzenie w kwocie 50 ct. za wystawienie zaś wyciągu familijnego w wykonaniu ustawy o poborze wojskowym kwota 1 zł. a. w. dla ubogich zaś lub w celach urzędowych mają się wydawać poświadczenia bezpłatnie.

Termin niniejszego konkursu upływa z końcem listopada 1876.

C. k. Starostwo.

Kosów dnia 31 października 1876.

(5211 3—3) **Edykt.**

L. 8570. Mojżesza Fischbeina z miejsca pobytu niewiadomego się zawiadamia, iż w skutek pozwu Arona Wohlfelda na podstawie wekslu z daty Rzeszów 26 maja 1876 w 5 miesiącach od daty płatnego wydany nakaz zapłaty sumy 100 złr. w. a z pn. ustanowionemu dla tegoż nieobecnego kuratorowi adwokatowi Dr. Fechtdegenowi z substytucyą adw. Dra Reinesa doręczonym został. C. k. sąd obwodowy

Rzeszów 2 listopada 1876.

(5175 3—3) **Edykt.**

L. 4555. Ignacy Czerwiński z Wołswina uznany został za obłąkanego, kurator tegoż Wacław Czerwiński.

Sąd powiatowy w Mostach wielkich dnia 24 października 1876.

(5191 3—3) **Edykt.**

L. 5999. C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Maryi z hr. Potockich Ordynatowej Zamojskiej w kwotach 401 zł. 25 ct., 401 złr. 25 ct. i 401 złr. 25 ct a. w. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod Nr. k. 98 w Rzezawie położonej, której prawo własności według księgi gruntowej gminy Rzezawa wykaz hip. 98 poz. 1 karty własności na rzecz Anny Hübner jest zaintabulowane, zaś według tej samej księgi gruntowej poz. 2 karty własności na rzecz dłużnika Dawida Weisera zaprenotowane w dwóch terminach mianowicie dnia 19 grudnia 1876 i dnia 19 stycznia 1877 o 10 godz. rano, na obu terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową i że w razie jeżeliby realność ta na tych dwóch terminach sprzedaną nie została, ustanowiony zostaje termin dla wysłuchania wierzycieli hipotecznych i ułożenia lżejszych warunków licytacyi na dzień 12 lutego 1877 o godz. 10 rano.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 2442 złr. a. w, wadyum zaś 242 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania sprzedać się mającej realności można przejrzeć w Registraturze sądu tutejszego.

Bochnia 14 paźdz. 1876.

(5094 3—3) **Edykt.**

L. 6303. C. k. sąd powiatowy w Białej wzywa niniejszem spadkobierców byłego w r. 1820 dzierżawcy propinacyi w Białej, Andrzeja Różanowicza i tych wszystkich, którzyby z jakiego bądź tytułu na złożone przez tegoż za rok 820 wadyum w kwocie 96 złr. m. k prawo mieć mniemali, i dla których kuratora w osobie Dra Eisenberga adwokata w Białej ustanowiono, ażeby się w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego licząc, w tutejszym sądzie zgłosili i swe prawo wykazali, gdyż w przeciwnym razie rzeczone wadyum tylko zgłaszającym się pretendentom przyznane, a w razie gdyby się nikt nie zgłosił, na rzecz skarbu oddane zostało.

Biała dnia 15 września 1876.

(5212 3—3) **Edykt.**

L. 2605. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie z miejsca pobytu niewiadomemu Wasylowi Guntarymkowi wiadomo czyni, że Jan Sobolewski wniósł na dniu 7 lutego 1875 l. 1561 pozew przeciw niemu i innym o zapłacenie sumy wekslowej 780 złr. w. a. z pn który na dniu 10 lutego 1875 l. 1561 do ustnej rozprawy wedle prawa wekslowego zadekretowany pozew ustanowionemu dla niego kuratorowi p. adw. Eminowiczowi z zastępstwem p. adw. Wurzla, doręczonym został.

Stanisławów 8 marca 1876.

(5315 2—3) **Obwieszczenie.**

L 5245. C. k. sąd powiatowy w Komarnie wiadowo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Mojżesza Fischmana w ilości 73 zł w. a. z pn. publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 125 w Świnius y ad Nowa wieś, Fedka i Kaśki małżonków Andruszków własnej w trzech terminach dnia 12 grudnia 1876, dnia 11 stycznia 1877 i dnia 13 lutego 1877, każdym razem o godzinie 11 z rana w sądzie tutejszym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w ilości 207 zł. w. a. zakład wynosi 20 zł. 70 ct. w. a.

Realność ta na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w registraturze przejrzeć można.

Komarno dnia 10 września 1876.

(5317 2—3) **E d y k t.**

L 4331. C. k. sąd powiatowy zawiadamia Jana Wronkę z Grzechyni, z pobytu niewiadomego, iż Anna Koziana z Makowa wniosła przeciw niemu i jego żonie Maryannie, skargę o zapłacenie kwoty 600 zł. w. a z pn. która do rozprawy ustnej na dzień 5 lutego 1877, o godzinie 9 rano, zadekretowaną została.

Ustanawiając dla nieobecnego, tegoż ojca Jana Wronkę z Grzechyni kuratorem, wzywa się pozwanego Jana Wronkę aby swemu kuratorowi środki obrony, lub sądowi innego pełnomocnika wskazał, albo na terminie osobiście się stawił w przeciwnym razie skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Maków dnia 24 października 1876.

(5254 —3) **E d y k t.**

L. 5839. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Tomasza Salwacha że przeciw niemu Efroim Eimer wniósł pod dniem 19 grudnia 1875, L. 9208, prośbę egzekucyjną w załatwieniu której egzekucya dozwoloną i przeprowadzoną została.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadome, przeto w celu zastępowania jego i na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. Dr. Rybickiego z substytucyą adw. Dr. Klemensa Kostheima kuratorem się ustanawia i odnośne uchwały temuż doręcza.

Zaleca się zatem ninjszym edyktem pozmanemu aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam stanął lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o temtutejszemu sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Rzeszów dnia 10 sierpnia 1876.

(5274 2—3) **E d y k t.**

L. 50442. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni że w sprawie Julji Ornstein przeciw Mojżeszowi Epstein o zapłacenie sumy wekslowej 1000 zł. a. w. z pn. ustanowionym zosłał dla niewiadomego z miejsca pobytu i zamieszkania Mojżesza Epsteina celem doręczenia temuż nakazu zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. z dnia 4 września 1876, L. 42939 kuratorem adw. Dr. Byk z substytucyą adw. Dr. Kohna.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 23 września 1876.

(5304 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 533. Odnośnie do obwieszczenia tutejszego sądu z dnia 31 stycznia 1871 r., l. 5773. Nr. 297, z roku 1871 i Nr. 1 i 3 z roku 1872, „Gazety Lwowskiej" podaje się do publicznej wiadomości iż sprzedaż do Iwana Łeszczyszynego należącej, w Ubiniu pod Nr. kon. 32 rep. 38 położonej realności, odbędzie się w sądzie tutejszym na dniu 29 listopada 1876 r., o 10 godzinie przed południem nawet i niżej ceny szacunkowej.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież akt oszacowania są do przejrzenia w tu sądowej registraturze

Z c. k. sądu powiatowego.

Busk dnia 30 maja 1876.

(5297 2—3) **E d y k t.**

L. 50450. C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem Michała Stobieckiego i z miejsca pobytu niewiadomego, któremu równocześnie kuratora w osobie adw. Dr. Rogalskiego z substytucyą adw. Dr. Nurkowskiego ustanowiono, iż uchwałą z dnia 18 Marca 1876 r., l. 13008 intabulacya Wilhelma Freunda za właściciela dóbr Berteszów dozwoloną została.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 28 września. 1876.

(5305 2—3) **E d y k t.**

L. 3685. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Ignacego Kuliczkowskiego, iż w dniu 14 czerwca 1876 r., l. 3685 wnieśli przeciw niemu, Boruch i Mariem Friedler i Naftali Friedler, pozew do pisemnego postępowania, względem uznania prawa zastawu dla sumy 648 złr. w. a. za zgasłe i extabulowania takowego ze stanu biernego realności pod Nr. k 116 w Rożniatowie położonej, w skutek czego do wniesienia obrony termin na dzień 23 listopada 1876 r, o 8 godzinie z rana wyznaczony został i zarazem do zastępywania tegoż ustanowiono kuratora w osobie Józefa Kuliczkowskiego.

Rożniatów dnia 17 czerwca 1876.

(5296 2—3) **K o n k u r s.**

L. 21217. Na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego 2 klasy w obrębie c. k. galicyjskiej Dyrekcyi poczt. za kaucyą 400 zł.

Roczna etatowa płaca 500 złr. z dodatkiem aktywalnym rocznych 125 złr. i na ekwipowanie rocznych 50 złr.

Przy ubieganiu się o tę posadę mają pierwszeństwo pocztowi konduktorowie i listonosze 1szej klasy, którzy przedwcześnie stali się nieudolnymi do pełnienia swojej służby i aspiranci wojskowi posiadający certyfikaty oryginalne.

Podanie należy wnieść w przeciągu czterych tygodni do c. k krajowej Dyrekcyi poczt, we Lwowie.

Lwów dnia 6 listopada 1876.

(5268 —3) **Obwieszczenie.**

L. 3739. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie długu Dyrekcyi c. k uprz. Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 178 złr. 33 ct. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym w trzech terminach a mianowicie dnia 6 grudnia 1876 r, dnia 10 stycznia 1877 i dnia 7 lutego 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod 43/68 w Chronowie położonej, dłużnika Jana Zygmunta własnej, ciała tabularnego nie mającej i na 706 złr. 38 ct. a. w. oszacowanej.

Cenę wywołania stanowi kwota 400 złr. a. w. wadyum 40 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt zastawniczego opisania tej realności można w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 30 września 1876.

(5287 2—3) **E d y k t**

L. 4851. C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie, podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Jana Czerwika przeciwko Romanowi Stanko a względnie przeciwko tegoż spadkobiercom o zapłacenie sumy 1200 złr. w. a. z pn. dozwolono egzekucyjną sprzedaż realności pod Nr. 109, pod Nr. 128 i pod Nr. 143 w Oświęcimie położonych i w tym celu termin licytacyjny na dzień 29 listopada 1876 r., 10 stycznia 1877 r. i 21 lutego 1877 r., zawsze o godzinie 10 z rana w kancelaryi sądowej z tem dołożeniem wyznaczono, że realności egzekwowane przy pierwszym i drugim terminie licytacyjnym za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim terminie i poniżej tejże sprzedane zostaną i że protokół egzekucyjnego zajęcia i oszacowania, extrakt hipoteczny i warunki licytacyjne w kancelaryi sądowej przejrzane być mogą.

C. k. sąd powiatowy.

Oświęcim 30 września 1876.

(5136 3—3) **E d y k t.**

L. 19180. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 r., l. 96, Dz. p. p., do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Michała Wojciechowskiego o utworzenie nowego ciała tabularnego, dla jego realności która w mieście Kołomyi w kołomyjskim powiecie i w tamtejszej gminie podatkowej pod l. k. 127 a kat. 512 leży, z murowanego bezpiątrowego domu i ogrodu warzywnego się składa, $78^3/_4$ sążni kwadratowych mierzy a na południe z ulicą studzienną, na zachód z ulicą i placem miejskim, na północ i na wschód ze starem okopiskiem graniczy, c. k. sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 15 października 1876 r. za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 15 października 1876 r. począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma

b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 1 marca 1877 r. włącznie tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę że obowiązku zgłoszenia okoliczność ta nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu, dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 3 października 1876.

(5105 3—3) **E d y k t**

L. 34734/55306. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem nieobecnego Władysława Gottleba z miejsca pobytu niewiadomego, iż ustanowiono jemu na wniosek Teresy Gottlebowej w sprawie o wykreślenie sum 200 złr., 300 złr., 50 złr. w. a. na rzecz Izaka Taube w stanie biernym różnych praw na rzecz Antoniego Gottleba a względnie na rzecz Władysława, Ksawery, Henryka i Tadeusza Gottlebów na dobra h Li wcze zaintabulowanych które uchwałą tutejszą z dnia 19 lutego b. r. do l. 6864 dozwolone zostało, kuratora w osobie tutejszego adw. Dra Bobownika z zastępstwem adw. Dra Krattera któremu doręczono równocześnie wspomnianą uchwałę.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 1 lipca 1876.

(5141 3—3) **E d y k t.**

L. 15905. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Stanisława Boziewicza że pod dniem 25 października 1876 l. 15905 wydano przeciw niemu na rzecz Dawida Fiula nakaz zapłaty względem sumy 200 złr. w. a. z wekslu dtto Tarnopol 4 lipca 1873 pochodzącej.

Ponieważ miejsce pobytu Stanisława Boziewicza który weksel ten akceptował sądowi, nie jest wiadomem, więc ustanawia się temuż kuratorem adw. Dra Marksteina z zastępstwem adw. Dra Weissteina doręczając temuż powyższą uchwałę.

C k. sąd obwodowy

Tarnopol dnia 25 października 1876,

(5255 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6585. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie podaje niniejszem do wiadomości publicznej iż w celu wydobycia pretensyi Dawida Ehrlicha przeciw Marcinowi Rymarowiczowi pto. 718 złr. w. a. z pn. do przymusowej sprzedaży realności pod l. 423 w Rzeszowie położonej, Marcina Rymarowicza własnej, ponowny termin licytacyi w sądzie tutejszymna dzień 9 stycznia 1877, o 10 godzinie z rana wyznaczony został, pod warunkami w uchwale tutejszo-sądowej z dnia 4 maja 1876, l. 1667 wymienionemi i częściowo w Gazecie Lwowskiej Nro. 123, 124 i 125, 1876 r. ogłoszonemi, z temi jednak zmianami, iż:

1. Wadyum tylko 5% ceny wywołania to jest 115 złr. wynosić będzie.
2. Realność sprzedać się mająca, sprzedaną będzie najwięcej ofiarującemu za jakąkolwiek cenę, jaka przez licytantów ofiarowaną będzie.
3. Punkt trzei warunkow licytacyjnych zmienia się w ten sposób, że w trzecią część ceny kupna, liczone będzie prócz wadyum także wierzytelność na realności tej na rzecz przyszłego nabywcy zahipotekowana.

Rzeszów 26 października 1876.

(5278 2—3) **E d i k t**

Nr. 45128. Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird bekannt gemacht, daß zur Hereinbringung der mittelst Notarialaktes de dtto 6 Juli 1874 erwiesenen Schuldvorderung pr. 1100 fl. ö. W. sammt 24% Vertrags- und 12% Verzugszinsen vom 6 Juli 1875 an, der zuerkannten Exekutionskosten pr. 7 fl. 50 kr., 30 fl. 45 kr. und 30 fl. endlich der gegenwärtig mit 15 fl. 75 ö. W. zuerkannten Exekutionskosten die exekutive Feilbietung

1. Der dem Alois Gigel, der Marianna Gigel, Marie verehelichten Skrzyszewska und der Karoline Gigel verehelichten Lebiang, laut Dom. 100 p. 347 n. 5 haer. eigenthümlich gehöriger Antheile der sub Nr. $476^2/_4$ in Lemberg liegenden Realität.
2. Der dieser Schuldforderung ut Dom. 194 p. 290 n. 16 on. zur Hypothek dienenden Realität CN. $479^2/_4$ in Lemberg.
3. Der der Josepha Słoboda verehelichten Gigel laut Dom. 34, p. 37, n. 4 haer. eigenthümlich gehörigen Antheile der in Lemberg sub CN. $496^1/_4$ gelegenen Realität, endlich
4. der dem Franz Skrzyszewski laut Dom. 138, p. 386, n. 7 haer. eigenthümlich gehöriger in Lemberg sub CN. $750^1/_4$ gelegenen Realität zu Gunsten des Bittstellers Jakob Madfes bewilligt wurde an drei Terminen, namentlich am 5 Dezember 1876, am 19 Dezember 1876 und am 11 Jänner 1877 jedesmal um 10 Uhr Vormittags hiergerichts unter nachstehenden Bedingungen wird abgehalten werden.

1. Als Ausrufspreis wird der gerichtlich erhobene Schätzungswerth der zu veräußernden Realitäten und Realitätsantheile, namentlich der Realitätsantheile sub Nr. $476^2/_4$ mit 1490 fl. 30 kr. der Realität Nr. $479^2/_4$ mit 3061 fl. 40 kr., der Realitätsantheile Nr. $496^2/_4$ mit 1230 fl. 80 kr., endlich der Realität CN. $750^1/_4$ mit 1741 fl. 90 kr. ö. W. angenommen und es werden diese Realitäten und Realitätsantheile abgesondert und zwar am 1. und 2. Lizitations-Termine nur über oder um den Schätzungswerth, am dritten aber auch unter dem Schätzungswerthe, jedoch nur um einen Kaufschilling, welcher dem Betrage aller einverleibter Schulden gleichkommt veräußert werden.

2. Jeder Kauflustige hat als Vadium den zehnten Theil der Ausrufspreises im Baaren oder in galizischen Sparrkassabücheln, oder in auf den Ueberbringer lautenden Staatspapieren nach dem letzten Curswerthe berechnet zu Händen der Lizitationskommission zu erlegen. Das Vadium des Erstehers wird zurückbehalten und in den Kaufpreis eingerechnet, das der übrigen Lizitanten gleich nach beendigter Lizitation denselben rückgestellt werden.

3. Der Schätzungsakt und Tabularextrakte sowie die Lizitationsbedingungen können in der Registratur eingesehen werden, hinsichtlich der Steuer werden die Kauflustigen an das k. k. Steueramt gewiesen

Wovon beide Theile, die über den obigen Realitäten und Realitätsantheilen versicherten Gläubiger, die Miteigenthümer der obigen Realitätsantheile, endlich die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Meudel Noskes, Katharine Krupińska, Agnes Kamińska, Apolonia und Joseph Joluszkiewicz als Miteigenthümer der Realität CN. $476^2/_4$, Joseph Prętkiewicz, Felix Niedzielski oder im Falle ihres Absterbens ihre unbekannten Erben und Rechtsnachfolger, ferner die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Erben nach Albert Majdesiewicz, Benedikt Adam Torniecki und Regina Majdesiewicz sowie Alle, denen der Lizitations-Bescheid und die weiteren Exekutionsbescheide gar nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden konnten, oder die nach dem 23 Juli 1876 aus Grundbuch gelangen sollten, durch den hiemit in der Person des Advokaten Dr. Skałkowski mit Substituirung des Advokaten Dr. Kuczkiewicz bestellten Kurators und mittelst Edikte verständiget werden.

Lemberg am 6 Oktober 1876.

(5241 2—3) **E d y k t.**

L. 3749 C. k. sąd powiatowy w Dukli uwiadamia niniejszem spadkobierców ś p. Macieja Ignacego dwoj. im. Ignacewicza, właściwie Dawidowicza że przeciw leżącej masie spadkowej tegoż, Ignacy Łukasiewicz dnia 2go września 1876 r., Liczba 3719 o zapłacenie kwoty 1200 złr. waluty austr. z pn. pozew w c. k. sądzie wytoczył, dla załatwienia którego termin do rozprawy ustnej na dzień 11 grudnia 1876 o godz. 10 rano wyznaczony został.

Dla leżącej masy spadkowej ś. p. Macieja Ignacego dw. im. Ignacewicza właściwie Dawidowicza, ustanawia się za kuratora Floryana Minkusiewicza, z którym ten spór przeprowadzony będzie.

Dukla, 15 września 1876.

(5289 2—3) **E d i k t.**

Nr. 6495. Beim k. k. Bezirksgerichte in Śniatyn wird in der Exekutionsangelegenheit des Simon Büchler wider Maria Kostyniuk pto 30 fl. ö. W. s. NG. die Feilbietung der sub Nr 207 II in Śniatyn gelegenen, keinen Grundbuchskörper bildenden Realität in 3 Terminen vorgenommen, am 24 November, am 20 Dezember 1876 und am 10 Jänner 1877 jedesmal um 10 Uhr Vormittags mit dem, daß falls bei den ersten zwei Terminem sich kein Käufer um, oder über den Ausrufspreis fände, die Realität bei dem dritten Termine auch unter dem Ausrufspreise verkauft werden wird. Der Ausrufspreis beträgt 80 fl. jeder Kauflustige mit Ausnahme des Exekutionsführers hat vor Beginn der Exekution 8 fl ö. W. als Vadium zu Händen der Gerichtskommission zu erlegen, und der Ersteher hat den Kaufschilling nach Abzug des Vadiums in 30 Tagen nach Rechtskraft des Lizitations-Aktes in das gerichtliche Depositum zu erlegen.

Die übrigen Bedingungen sowie die Protokolle über die pfandweise Beschreibung und Abschätzung können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Śniatyn den 11 Oktober 1876.

(5311 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5455. C. k. sąd powiatowy w Czortkowie wiadomo czyni, że w celu zaspokojenia sumy wekslowej 360 złr. w. a. z 6% odsetkami od dnia 16 marca 1874, kosztów sądowych w kwocie 12 złr. 56 ct. i egzekucyjnych 4 złr. 41 ct, 5 zł. 20 ct, 10 zł. 61 ct. wyznacza się termin do sprzedaży realności Jana Wierzbickiego w Ułaszkowcach położonej składającej się z domu mieszkalnego pod l. k. 293 podwórza i ogrodu opisanych i oszacowanych na rzecz Emila Rożankowskiego na dzień 15 listopada 1876 na dzień 4 grudnia 1876 i na dzień 19go grudnia 1876, każdym razem o godzinie 9 przed południem, a to na pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej 300 złr. w. a., na trzecim także poniżej takowej.

Warunki licytacyjne mogą być w t. s. registraturze przejrzane

C. k. sąd powiatowy.

Czortków 27 września 1876.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie. (5323 1—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, iż termin ciągnienia losów

LOTERYI ZŁOTEJ

miasta Stanisławowa

na założenie przytuliska dla ubogich, kalek i starców, bez różnicy wyznania rozporządzeniem ministeryalnem l. 27239 do następnego roku odroczonym został.

Zwierzchność miasta Stanisławowa.

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział Zastawniczy

galicyjskiego

BANKU KREDYTOWEGO

ulica Wałowa nr. 4

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe po dzień 31 sierpnia 1876 r. **zastawy**, w dniach 14 i 15 listopada 1876 r., w godzinach od 9 do 3, przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59 stat.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną. (5228 3—3)

Lwów dnia 4 listopada 1876.

... E. Winiarza we Lwowie.